ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 71 A Rok XIV

WARSZAWA

CZWARTEK

9 marca

1939 R.

Cena 10 Gr.

W

„SĄ SZALEŃSTWA WYŻSZE NAD ROZUM I LOGIKĘ. NIE CYFRAMI LECZ DUCHEM DO NICH IŚĆ TRZEBA!“

Rodziewiczówna.

Kartele pod obstrzałem

Sejm stwierdza szkodliwość karteli

dla życia gospodarczego kraju

W środę 8 bm. odbyło się posiedzenie sejmu. Na wstępie bez dyskusji uchwalono rządowy projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów o niektórych daninach publicznych oraz o monopolach państwowych na ziemie odzyskane oraz ustawę o krzyżu zasługi za dzielność.

Z kolei przystąpiono do projektu ustawy o porozumieniach kartelowych. Projekt ma na odmiennych, niż dotychczas zasadach regulować stan prawny karteli w Polsce.

Referent pos. Sikorski zwrócił na wstępie uwagę na dziwne zjawisko, iż nie było w polskim życiu gospodarczym jednomyślniejszej opinii całego polskiego społeczeństwa jak negatywne stanowisko wobec karteli, a **w polityce rządowej ostatnich kilkunastu lat żaden element nie miał takiej ciągłości jak nastawienie prokartelowe.**

KARTELI SZKODLIWOŚĆ

Jako dobrą stronę karteli wylicza się stabilizację warunków na rynku i eliminowanie fluktuacji koniunkturalnych co razem wzięte tworzy pewniejszą podstawę dla produkcji. Te rzekome dobre cechy karteli można jednak również ocenić jako złe, gdyż w sumie stanowią one objawy zastoju i skostniałości.

Kartele utrzymują ceny na poziomie najkorzystniejszym dla uczestników karteli. Wysoka cena prowadzi bądź do zmniejszenia konsumcji przy artykułach konsumcyjnych, bądź do pogorszenia warunków produkcyjnych dla przemysłów przetwórczych. Podstawowym hasłem karteli jest usunięcie konkurencji.

Pozorna planowość karteli stanowi częstokroć niebezpieczne rafy o które rozbija się normalny rozwój życia gospodarczego. Planowość może być tylko jedna integralna i ogólna, obejmująca całość życia gospodarczego, t. j. rolnictwo, przemysł, handel i rzemiosło. Referent stoi na stanowisku, że w polskich warunkach przeważają zdecydowanie ujemne objawy kartelizacji.

„SZTROHMAŃSTWO

Specyficzną psychozę w stosunku do karteli spowodowały nie czysto gospodarcze momenty, lecz pewne metody, które cechowały polski ruch kartelizacyjny. W kartelach dominowała metoda „strohmanów“. Okres ten pozostawił swoje ślady w inklinacji do tworzenia karteli przymusowych. Biurokracja kartelowa widząc, że kartel dobrowolny jest zagrożony woli przekonywać czynniki administracyjne o celowości istnienia przymusowego kartelu, aniżeli tracić dobre posady.

Rezultatem jest nadmierne obciążenie rolnictwa nieskartelizowanych przemysłów, hamowanie rozwoju przemysłu przetwórczego, obciążenie konsumenta osobnym quasi podatkiem kartelowym.

SŁABE PUNKTY USTAWY

Rząd i całe społeczeństwo stoi na stanowisku uregulowania polityki kartelowej. Dotychczasowa ustawa miała regulować cały problem nie okazała się jednak dostatecznie skuteczną. Obecny projekt rządowy stanowi zupełnie nowe podejście ustawowe do uregulowania problemu kartelowego. Prasa prokartelowa wyraża opinię, że obecna ustawa nada kartelom jakgdyby charakter użyteczności publicznej. Z chwilą więc gdy kartel będzie wciągnięty do rejestru cała opinia społeczna powinna odnosić się do niego z życzliwością. W rezultacie notuje się zwiększony napływ nowych karteli do rejestru m. in. odżył kartel drożdżowy.

Słabym punktem ustawy jest to, że kartel sam w sobie stawia cel pożyteczny. Dotychczasowa prakytka wykazała, do jakiego stopnia można interpretować wzniosłe cele.

INTERWENCJONIZM

Rząd przychodzi z projektem ustawy, która jest dalszym krokiem na drodze ścieśnienia działalności karteli, należy się więc do tego projektu ustosunkować pozytywnie. Ustawa w żadnym razie nie może być płaszczykiem dla normalnej działalności karteli pod pozorem użyteczności społecznej. Poprawki proponowane przez komisję zmierzają do zmniejszenia ilości karteli a najważniejszą poprawką jest skreślenie punktu, który mówi o utrzymywaniu rentowności przedsiębiorstw skartelizowanych. Według tego punktu można by bowiem uznać za cel użyteczny podtrzymywanie przestarzałych przedsiębiorstw zapomocą renty kartelowej, co byłoby powstrzymywaniem normalnego procesu rozwojowego.

Wkońcu pos. Sikorski zaznacza, że interwencjonizm państwowy należy przyjąć jako rzecz nieodzowną, ale nie mogą z tego korzystać kartele, które chciałyby przez nadużycie hasła planowości rynek wewnętrzny rozparcelować na różne sztuczne układy cen. Ustawa daje ministrowi przemysłu i handlu narzędzie, które ma służyć do stopniowego zlikwidowania narośli kartelowej z polskiego organizmu gospodarczego.

SUKCESY KARTELóW

W dyskusji przemawiał **pos. Lechnicki,** który wskazywał, do jakich absurdów doprowadziła dotychczasowa polityka kartelowa, np. wieloletnia umowa karbidowa, gdzie warsztat w Chorzowie otrzymywał milion złotych rocznie za przestój, ceny karbidu były o 100 proc. wyższe od cen gospodarczo uzasadnionych a karbid był produkowany na najdrożej pracujących warsztatach. Zwycięską była i jest walka kartelu cukrowego o utrzymanie najdrożej pracujących cukrowni. Największą rentowność w r. 1934 wykazała cukrownia, która nie produkowała ani jednego worka cukru. Kartel cementowy płacił odszkodowania nawet kartelom sąsiednich krajów byleby się uchronić od konkurencji. Nowozorganizowany

(Dalszy ciąg na str. 2).

Odpowiedzi na trzy interpelacje

W sprawie zajść w Gdańsku

W odpowiedzi na interpelację **dr. Surzyńskiego w sprawie wypadków w Gdańsku, prezes Rady Ministrów stwierdza, że zajś**cia na terenie kawiarni „Langfuhr“ we Wrzeszczu miały charakter ściśle lokalny nie wykraczający poza ramy konfliktu w łonie młodzieży akademickiej. Rząd polski uzależnił swój stosunek do zajść od ustosunkowania się naczelnych władz gdańskich. Obecnie prowadzone są pertraktacje pomiędzy komisarzem generalnym R. P. a Senatem w Gdańsku, których wyniki będą wkrótce opublikowane.

Odpowiadając na interpelację pos. Juliusza Dudzińskiego minister Beck stwierdza, że obraźliwa kartka wywieszona we Wrzeszczu nie była dziełem studentów narodowości niemieckiej. Obecnie prowadzone rozmowy zlikwidują wynikłe w Gdańsku zajścia.

Wreszcie w odpowiedzi na interpelację ks. dra Lubelskiego „w sprawie systematycznego tępienia polskości w Niemczech i Gdańsku“ min. Beck podaje do wiadomości, że obecne stosunki pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie mniejszości opierają się na deklaracji z 5 listopada 1937 r. Lokalne odchylenia od umowy zostaną wkrótce rozpatrzone przez przedstawicieli centralnych władz Rzeczypospolitej Polskiej i Rzeszy niemieckiej.

Co zaś do Gdańska to według słów min. Becka komisarz generalny w każdym wypadku interweniuje u władz gdańskich.

Zwrot statków czerwonych generałowi Franco

Rewolta komunistyczna w Hiszpanii

Walki uliczne w Madrycie

MADRYT, 8.3. Rewolta komunistyczna w Madrycie przybrała o wiele większe rozmiary, jak początkowo przypuszczano. Komuniści zdołali opanować nie tylko szereg gmachów w centrum i na przedmieściach Madrytu, ale również na stronę komunistów przeszło kilka oddziałów wojsk republikańskich, m. in. dwie baterie artylerii stacjonowane w Madrycie. Poza Madrytem rewolta komunistyczna przybrała poważne rozmiary w Walencji.

STRZELANINA

Przez całą noc wczorajszą i dzisiejszy ranek na ulicach Madrytu trwała strzelanina. Milicja Obrony Narodowej i wojska republikańskie wierne gen. Miaja zdołały zepchnąć odziały komunistyczne na peryferie Madrytu. W akcji przeciw komunistom bierze udział lotnictwo. Wobec tego, że nie było wiadomo czy część lotnictwa nie przeszła na stronę komunistyczną, ludność Madrytu nie jest pewna czy samoloty krążące nad miastem należą do gen. Miaji, do komunistów, czy też do gen. Franco.

PARYŻ, 8. 3. Według ostatnio otrzymanych wiadomości, milicja gen. Miaji zdołała obsadzić ważniejsze punkty strategiczne. Przywódcy komunistyczni uciekli z Madrytu samolotami.

ST. JEAN DE LUZ, 8. 3. Radio w Madrycie nadaje komunikat Rady Obrony Narodowej, które stwierdza, że powstanie komunistyczne zostało stłumione. Ostatnim oddziałom komunistycznym postawiono termin do środy do godzin południowych, aby złożyły broń.

ROKOWANIA

MADRYT, 8. 3. Według wiadomości nadchodzących z Madrytu rząd gen. Miaji zdecydowany jest w najknajszybszym czasie zakończyć rokowania pokojowe z gen. Franco. Wobec nieopanowanego jeszcze powstania komunistycznego, właściwym wyjściem dla gen. Miaji jest zwrócenie się o pomoc do wojsk gen. Franco w celu wspólnego zgniecenia rewolty komunistycznej.

Wojska narodowe od dawna już gotowe do uderzenia po ostatnich przesunięciach mogą w każdej chwili rozpocząć marsz do miasta. Wobec tej sytuacji generał Franco żąda bezwzględnego poddania się wojsk republikańskich.

ZLOT STATKÓW

ORAN, 8. 3. Przybył do Oranu komandor Bona, przedstawiciel marynarki narodowej Hiszpanii w celu nawiązania rozmów w sprawie zwrotu rządowi gen. Franco statków republikańskich, które schroniły się do Oranu. Do Oranu napływają w dalszym ciągu fale uchodźców z Hiszpanii, którzy zostali internowani na statkach. Według wiadomości nadesłanych telefonicznie z Oranu w ciągu najbliższych dni statki internowane w Oranie zostaną zwrócone gen. Franco.

LA PASSIONARIA W ZSRR

PARYŻ, 8. 3. Znana komunistka hiszpańska „La Passionaria“ wyjeżdża do Z. S. R. R. Władze francuskie nie życzą bowiem sobie dalszego pobytu komunistki hiszpańskiej w Oranie. Razem ze 140 innymi hiszpańskimi komunistami La Passionaria wyjechała dziś statkiem do Marsylii, gdzie pozostanie w obozie koncentracyjnym zanim nie uda się do Sowietów.

MIRON CRISTEA



Patriarcha i premier Rumunii umarł w dn. 6 b. m.

Obrona premiera Składkowskiego

Premier Składkowski od paru lat jest na swym patrolu rządowym. Pobił nawet *rekord* długotrwałości sprawowania rządów. Jest rzeczą naturalną, że spotyka się on z szeregiem zarzutów, że spotyka się *z krytyką* z najrozmaitszych stron.

Krytyka ta w szczególności przejawiała się na terenie parlamentu. Dotyczyła w wielu wypadkach takich czy innych poszczególnych posunięć p. premiera. Nie chcemy w tej chwili zajmować się tymi zarzutami, zaznaczymy jedynie, że szereg z tych zarzutów dotyczy nie tyle *osobiście* prem. Składkowskiego, ileby mogła dotyczyć *niemal każdego premiera w dzisiejszych warunkach w Polsce.*

Najpoważniejszy zarzut, jaki postawiono prem. Składkowskiemu, jest brak dostatecznej *koordynacji*, w działalności poszczególnych agend państwowych. Krytycy podnoszą, że p. prem. Składkowski zbyt wiele czasu poświęca na *poszczególne* zagadnienia państwowe, może nawet *czasami* bardzo *ważne* zagadnienia, a zbyt mało czasu pozostaje mu na prowadzenie *ogólnej* polityki państwowej.

Porozumiejmy się o co chodzi. Krytycy nie podnoszą bynajmniej zarzutu, że brak jest koordynacji *formalnej*, że poszczególne władze w Państwie pod względem formalnym nie podporządkowują się wskazówkom i poleceniom p. premiera, jak to miało niejednokrotnie miejsce *w okresie sejmowładztwa*. Zarzuty są zupełnie innej natury.

Krytycy podnoszą, że w polityce sfer miarodajnych brak jest dostatecznej *koordynacji ideowej*. Krytycy np. podnoszą, że zachodzą duże różnice między podkładem ideowym działalności Ministerstwa Rolnictwa i innych czynników miarodajnych w zakresie polityki parcelacyjnej. Że polityka narodowościowa min. Becka i woj. Grażyńskiego nie koniecznie jest identycznie ta sama, że między stanowiskiem p. premiera i p. min. Świętosławskiego w sprawie Z. N. P. zachodziły pewne różnice, że pogląd na politykę woj. Józewskiego był bardzo rozmaity, że polityka komunikacyjna państwa jest rozmaicie interpretowana w poszczególnych resortach gospodarczych, że wreszcie nawet między min. Poniatowskim i min. Kościałkowskim poglądy na sprawę żydowską nie są identycznie te same.

Nie chcemy wchodzić w meritum tych zarzutów. Odpowiedzialności rzeczywistej, a nie formalnej, *nie może* tu ponosić prem. Składkowski. Stan taki, to konsekwencja *błędnego systemu,* a nie winy jednostki. Jedynie bowiem Rząd, który jest wyrazem *określonej* ideologii polityczno-gospodarczej, może uniknąć tego rodzaju zarzutów. Prem. Składkowski nie jest szefem Rządu, który by był wyrazicielem *określonej ideologii*. Prem. Składkowski prawdopodobnie nie przyjąłby takiego stanowiska, gdyż charakter i rodzaj uzdolnień nie predystynuje go do tego. Dlatego zarzuty w tej dziedzinie nie dotyczą *samego* p. premiera, a pewnych *założeń zasadniczych.*

Jan Korolec

Duże zachmurzenie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 b. m.:

Pogoda o zachmurzeniu dużym. Miejscami opady. Dość silny wiatr z zachodu. W nocy przymrozki, zwłaszcza na wschodzie kraju. W ciągu dnia temperatura kilka stopni powyżej zera. Widzialność dobra.

MARZEC

9

CZWARTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—6	17—28
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
22—40	7—28
Dł. dnia	Przybyło
11—22	3—38

Dziś św. Franciszki Rzym.
Jutro 40 Męczen., Wiktora

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Dziewczę z Holandii".

TEATR POLSKI: „Obrona Ksantypy" L. H. Morstina.

TEATR NARODOWY: „Nasze miasto" Wildera.

TEATR NOWY: „Kochanek — to ja" R. Niewiarowicza.

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gene" Sardou.

TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu" J. Szaniawskiego.

TEATR „8.15": „Krysia Leśniczanka" z Lucyną Szczepańską.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska): „Pani Bovary" z Malicką.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia satyryczno - polityczna p. t. „Pod parasolem".

TEATR KAMERALNY: Komedia „Dom wariatów".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Most" Surguczowa.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): O godz. 8.10 „Uciekła mi przepióreczka" Żeromskiego.

CYRK: Dziś i codziennie 4 pop. i 8.30 w. epokowe widowisko: „Białe złoto" wodna pantomina „Cyrk pod wodą" w nowej inscenizacji.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Podejrzenie" i rewia.

ITALIA (Wolska 82): „Złotowłosa"

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Strzelec z Bengali".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Don Bosko".

JURATA: „Ubóstwiana" i „Po wielkiej wojnie".

KOMETA: „Kobieta, którą kocham".

MARS: „Radość życia" i dodatki.

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Zamknięty świat".

(D. c. repertuaru kinowego obok)

PRAGA: „Powrót o świcie" i rewia.

PRASKIE KO: „Profesor Wilczur"

ROMA: „Miasto chłopców"

SOKÓŁ: „Patrol na pustyni" i „Warszawska cytadela".

STUDIO: „Sierżant Berry".

ŚWIAT: „Perły korony" i „Prawda o miłości".

Sterylizacja Polaków w Rzeszy!

Akcja antypolska przybiera na sile

Co na to czynniki miarodajne?

Mimo paktów i zapewnień dyplomatów niemieckich, zabiegających o bierność w stosunku do taktycznych majstersztyków Rzeszy na terenie międzynarodowym stwierdzamy, że „na zachodzie bez zmian!"

Stwierdzamy, że od czasów margrafa Gero, Henryka IV, Rycerzy Krzyżowych, Fryderyka Wielkiego i Bismarka stosunek Niemców do polskości nie uległ żadnej zmianie. Ba, nawet natężenie odwiecznego „Drang nach Osten nie osłabło ani trochę, choć dla samej przyzwoitości osłabnąć winno w momentach przyjaznych deklaracyj i wizyt ministrów Rzeszy. Na to, że stosunek ten zmianie nie uległ dowodów mamy nadto.

M. in. dostarcza nam ich książka Józefa Kisielewskiego „Ziemia gromadzi prochy", poświęcona bezimiennym bohaterom walczącym o utrzymanie polskości na ziemiach dawniej naszych, a obecnie znajdujących się w niewoli niemieckiej. Dowody wskazują nam na całą perfidię i cynizm niemieckich deklaracyj, które pozbawione parawanu obłudnych, choć słodkich słówek, ukazują się nam we właściwym świetle. W ich wymowie widać jasno, że Niemcy postanowili zniemczyć ludność polską wszystkimi możliwymi sposobami. Przede wszystkim zwrócili uwagę na szkołę. Pamiętali bowiem powiedzenie Bismarka, który mówił, że przyszłość Niemiec wywalczy nie żołnierz a nauczyciel pruski. Toteż zmuszano Polaków do uczęszczania do szkół niemieckich, nie pozwalano na czytanie książek polskich, karano za mówienie po polsku.

Nie pomogło nic.

Wtedy przypomniano sobie niemiecką zasadę „und willst du nicht einwilligen, da gebrauche ich Gewalt".

Przeto stosują ją teraz w całej rozciągłości. Nie ma innego prawa dla Polaka, jak prawo przemocy. Przemoc tę zastosowano nawet do życia duchowego, zmuszając Polaków do uczęszczania na nabożeństwa niemieckie.

Nie pomogło i to.

Chwycono się ostatniego środka. Postanowiono skazać na wymarcie Polaków w Niemczech, dokonując na nich przymusowej sterylizacji, jeśli pragną zawierać małżeństwa między sobą.

Odnośnie tego potwornego zamierzenia, już wprowadzanego w życie, przytaczamy rozmowę Kisielewskiego z Kaszubem Wielhorskin którą przeprowadził na Pomorzu pruskim, gdzie Niemcy prowadzą bardzo ostro i konsekwentnie walkę z polskością, ze względu na istnienie tam całych powiatów czysto - polskich jak słupski, babimojski, złotowski i t. d., których polski charakter doprowadza Niemców do wściekłości.

— U nas lud jest spokojny — mówił Wielhorski — ale zdarzają się przecież częste awantury na jednym punkcie (później gazety niemieckie piszą, że mniejszość polska, to żywioł niespokojny): Arbeitsmanni zalecają się do polskich dziewczyn. Każdy Niemiec w tych stronach chciałby mieć Polkę za żonę. Bo Niemcy łaskawym okiem patrzą na mieszane małżeństwa.

— I tu też?

— Tu także. Wiedzą, że w takim małżeństwie przyjdzie zawsze zniemczenie. A poza tym, że wyjdzie z niego dużo dzieci, tęgich dzieci. Teraz idzie ku temu, żeby w ogóle uniemożliwić małżeństwa między Polakami. Od dłuższego czasu już się na to zanosiło, robili trudności, przeszkadzali, ale na dobre zaczyna się dopiero teraz. W ostatnich miesiącach zdarzyły się cztery wypadki.

Wskazał na południe:

— O, w tamtych dwóch wsiach zmówiły się na wiosnę tego roku cztery pary. To wieś zupełnie polska, więc i narzeczeni wszystko Polaki. Poszli do zbadania lekarskiego, poszli do komisji, złożyli podania o pozwolenie na małżeństwo. Potem zgłosili się do księdza. Już miał być ślub, gdy na tydzień przed terminem przychodzi pismo z urzędu: na małżeństwo pozwolenia odmawiają: powód we wszystkich czterech wypadkach ten sam: narzeczona jest „schwachsinnig" (umysłowo upośledzona. — Red.), chora na umyśle.

Wielhorski zaklął i splunął z pogardą:

— Jedna jest „schwachsinnig", więc się nie może żenić, druga jest aż tak „schwachsinnig", że ją trzeba steranizować...

— Sterylizować.

— Niech będzie. U nas zdarzyło się niedawno znowu kilka takich wypadków. Sterenizowali Polaków. Ogłosili, że dlatego, ponieważ zagrażają zdrowiu powszechnemu. A wie pan, jaki tego wszystkiego skutek? Wszędzie, gdzie pan pójdzie w polskie okolice, jeden i ten sam obraz: kawalerów zatrzęsienie w wieku trzydzieści, trzydzieści pięć lat. Nieraz chłopy zamożne, mienne, kawał ziemi mające, mogliby już mieć po cztery, pięć dzieci. Ale na żeniaczkę pozwolenia nie dostaną. Chyba, że zobowiążą się nie posyłać dzieci do polskiej szkoły".

Bardziej to chyba przekonywujące, niż uśmiechnięte twarze na bankietach i podniosłe toasty. Sądzimy, że już czas najwyższy, by faktami tymi zajęły się władze polskie. Nie wystarczą jednak tylko nasze protesty. Musimy tą samą miarą stosować do Niemców, którą oni do nas stosują. A nawet więcej. Nie ząb za ząb, ale dziesięć zębów niemieckich za jeden nasz.

Wtedy na pewno stosunki polsko - niemieckie, ale te faktyczne, nie papierowe ulegną normalizacji odpowiadającej godności Rzeczypospolitej, która w swej historii zna Psie Pole i Grunwald.

Wiec oświatowy w Brzozowicach-Kamieniu

W Kamieniu odbył się w niedzielę przy tłumnym udziale miejscowego społeczeństwa wiec oświatowy. Przemówienie na temat: „Jesteśmy wielkim narodem" wygłosił Ks. Dr. Milik Dyr. T. C. L. Dostojny mówca nakreślił na tle dzisiejszej sytuacji politycznej w Europie wielką historyczną rolę Narodu Polskiego w realizowaniu chrześcijańskiego porządku. W dalszym ciągu Ks. Dr. Milik wskazał na oświatę, jako na jeden z głównych czynników wielkości Narodu i warunków spełnienia misjii narodowej. Zebrani z wielkim skupieniem wysłuchali przemówienia i po zebraniu gremialnie wstąpili do Koła TCL.

DZIEŃ W POLITYCE

ODCZYT INŻ. SOLARZA W WARSZAWIE

W dniu 17 marca w teatrze Jaracza w Warszawie odbędzie się odczyt inżyniera Solarza, dyrektora wiejskiego uniwersytetu Orkanowego w Gaci Przeworskiej na tematy związane z zagadnieniami społecznymi wsi.

GDZIE PRZEBYWA GEN. HALLER?

W związku z pogłoskami na temat konferencji politycznych gen. Hallera w Warszawie, jedna z agencyj Kabel dowiaduje się, że gen. Haller od grudnia przebywał u krewnych pod Krakowem, a od kilku tygodni bawi w Zakopanem.

P. MARSZ. RACZKIEWICZ NA WIDOWNI

W tych dniach w kołach Sejmowych zaczęto wiele mówić na temat b. marsz. woj. Raczkiewicza. Pojawiły się nawet wersje, że marsz. Raczkiewicz bawił nieoficjalnie przed kilku dniami w Warszawie i przeprowadził szereg bardzo ważnych rozmów politycznych, w wyniku których — osoba b. marszałka Senatu miałaby w nie tak dalekiej przyszłości być przeznaczona do odegrania bardzo poważnej roli w wewnętrznym życiu politycznym Państwa.

PO ZGONIE PATRIARCHY MIRONA

Z powodu śmierci premiera rządu rumuńskiego patriarchy Mirona Cristea depesze kondolencyjne do króla Karola, premiera i ministra spraw zagranicznych Rumunii wysłali p. Prezydent R. P. Mościcki, premier Składkowski i min. Beck.

DWIE WIZYTY

W kołach politycznych utrzymują, że jeszcze przed wyjazdem min. Becka do Londynu mają nastąpić wizyty ministrów spraw zagranicznych Estonii i Łotwy.

Nowy atak na młodzież

Totaliści chcą wykorzystać sytuację

Kto jest rzeczywiście winowajcą?

(J. W.). Ostatnie zajścia na wyższych uczelniach stały się hasłem dla całej sanacji, „demokracji" i żydostwa do ataku na młodzież. Rozpoczął się nowy cykl tych samych zarzutów z anarchizacją, partyjnictwem i obcymi agenturami na czele.

PAŁKI GUMOWE

„Czas" tak charakteryzuje żądania tych polityków szarżujących dziś na młodzież.

Część polityków i część prasy wystąpiła już z kategorycznym żądaniem ograniczenia, względnie zniesienia autonomii wyższych uczelni. Swoboda, zagwarantowana szkołom akademickim — oto zdaniem tych pism główny powód bandytyzmu, który się w ich murach szerzy. Trzeba więc znieść autonomię, trzeba wpuścić na teren uniwersytecki policję. Pałkom i kastetom młodzieży trzeba przeciwstawić pałki gumowe policjantów. Do tego streszczają się środki zaradcze, proponowane przez przeciwników autonomii szkół akademickich.

Następnie zaś „Czas" stwierdza, że takie środki są bezskuteczne, a nawet szkodliwe.

Otóż wystawienie posterunków policyjnych nie jest żadnym lekarstwem. Można je co najwyżej porównać z zastrzykiem morfiny, który choroby nie leczy, lecz tylko na pewien czas neutralizuje jej skutki. Ale tak samo, jak żaden organizm ludzki nie zniesie stałego morfinizowania, tak samo żaden organizm społeczny nie wytrzyma stałego stosowania metod policyjnych.

Jeśli dziś istotnie spotykamy się z wypadkami stosowania siły na uczelni, to jest to przede wszystkim odbicie metod jakie stosowano przez tyle lat do młodzieży. Nie bronimy wybryków, ale chcemy wskazać, że źródło zła tkwi nie wśród samej młodzieży, ale w metodach jakimi usiłowano nagiąć młodzież dla własnych celów.

GRA OZONU

O istotnych kulisach obecnej akcji wobec młodzieży pisze „Kurier Polski":

Jeszcze parę miesięcy temu we wszystkich odpowiedzialnych punktach politycznych przymykano gwałtownie oczy na wszystko, co się działo wśród młodzieży. Szła wielka gra o pozyskanie młodzieży dla idei Ozonu. Ta gra się nie udała. Ozon wśród młodzieży akademickiej nie zyskał najmniejszego poparcia. Kiedy to stało się jasne, zmienił się nagle front. Rozpoczęły się narzekania na postawę młodzieży, w niej dopatrywać się zaczęto — nawet wtedy, kiedy pobudki jej były najczystsze — wpływów obcych agentur i Bóg wie czego. Ta gra jest jasna. I jej cel jest jasny. Zamiast walczyć z wybujałościami naszego życia akademickiego (z którymi walczyć trzeba), zamiast zastanowić się nad tym, w jaki sposób oddzielić grupkę prowodyrów od zdrowej części naszej młodzieży — mówi się już o represjach, zgalchszaltowaniu, ograniczeniu i tych prowodyrów i całej młodzieży, i profesorów i całokształtu uczelni akademickich.

SIŁA P. KL. HR.

Stanowisko „Kuriera Polskiego potwierdza taki passus z artykułu p. Kl. Hr. w „Kurierze Porannym".

Stąd płynie obowiązek ujęcia życia polskiego w surowe karby dyscypliny, która ułatwi i przyśpieszy proces stworzenia tej siły. Zagadnienie metody w działaniu staje się dlatego kapitalnym elementem rozwoju naszego życia narodowego.

Co w pojęciu rodzimych totalistów znaczy taka dyscyplina, to każdy rozumie. Jest to dyscyplina pałki gumowej.

Stwierdzamy raz jeszcze: wszelkie wybryki, niezgodne z honorem polskiego akademika zdecydowanie potępiamy. Z drugiej jednak strony wszelkie usiłowania wykorzystania winy czy błędu jednej grupy dla „stotalizowania" całego życia akademickiego, po to aby stosować partyjne wychowanie, nie dadzą żadnego rezultatu, a tylko wywołają niesłychanie szkodliwe fermenty.

Kartele pod obstrzałem

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kartel drożdżowy rozpoczyna swą pracę od unieruchomienia najlepszego warsztatu w Lesienicach i trzeba dopiero reakcji opinii aby zmienić tę dysproporcję.

Wbrew opinii Lewiatana pos. Lechnicki stwierdza, że poziom cen wewnętrznych artykułów własnej produkcji w Polsce jest najwyższy w Europie. W zakresie cen przemysłowych Polska przyniosła na Zaolzie drożyznę, okazało się bowiem, że polskie ceny przemysłowe są o 30 do 40 proc. wyższe, a ceny rolnicze są niższe o około 20 proc.

Polityka sfer gospodarczych jest najistotniejszą przyczyną rozwoju szkodliwego etatyzmu w Polsce.

JEDYNA KONSEKWENCJA

Poseł Jóźwiak wyraża opinię, że jedyną konkluzją przemówień posłów Sikorskiego i Lechnickiego byłoby całkowite rozwiązanie karteli, tymczasem w projekcie ustawy żąda się jedynie niejako zawieszenia działalności karteli w oczekiwaniu na ich poprawę. To jest złudzenie, bo kartele się nie poprawią. Ustawa przypomina wilka, którego rząd chce żywić marchewką i kapustą, ale wilk łaknie krwi nie kapusty czy marchewki. Kartele nie pozwalają samodzielnym przemysłowcom prosperować. I gdzie tylko zjawia się tego rodzaju placówka używa się wszelkich środków, by ją zniszczyć. Droga do poprawy stanu rzeczy wiedzie tylko przez popieranie wytwórczości indywidualnej.

Min. Przemysłu i Handlu: Pan jest zwolennikiem liberalizmu, a nie polityki narodowej.

Pos. Jóźwiak: Nie, ja jestem zwolennikiem planowej polityki narodowej. Optymistyczne nadzieje w stosunku do ustawy są złudne i prędzej czy później kartele trzeba będzie rozwiązać.

Ustawę przyjęto z poprawkami referenta oraz uchwalono dwie rezolucje. Wzywają one Rząd do jaknajpełniejszego skorzystania z możliwości, jakie daje ustawa dla zwalczania szkodliwych cech karteli oraz tych czynników, które wywołują wygórowany poziom cen większości artykułów przemysłowych.

CUKIERKI I PAPIERKI

Pos. Machlejd referował projekt rządowy o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach. Zaznaczył, że znane są niezdrowe stosunki w spółkach akcyjnych w Polsce, które nie wypłacają dywidendy, albo wypłacają minimalną, a natomiast stosują wysokie płace dla władz spółki. Utarło się nawet przysłowie, że zarząd zjada cukierki, a akcjonariuszowi daje do polizania papierek, albo, że zarząd pali cygara i pozwala akcjonariuszowi wąchać dym.

Komisja wprowadziła do projektu rządowego pewne poprawki. Projekt uważał za nadmierne wynagrodzenie płace powyżej 2500 zł. miesięcznie lub 30.000 zł. rocznie. Komisja zmieniła to w ten sposób, że nadmierne wynagrodzenie zaczyna się powyżej 1000 zł. mies., jeżeli chodzi o członków rad nadzorczych, a powyżej 500 zł. mies. za członków komisyj rewizyjnych.

Ustawę z tymi poprawkami uchwalono.

Żyd kazał okradać kirkut

oskarżając o kradzież Polaków

(jk). Niebywały skandal, demaskujący bezczelne metody prowokacyjne żydowskie, wydarzył się ostatnio w Łukowie.

W granicach gruntów miejskich im. Marszałka Piłsudskiego znajduje się stary, nieużywany od 70 lat, kirkut żydowski. Żydzi nie chcą w żaden sposób ani sprzedać, ani przekazać go na potrzeby parku, który na tych terenach ma być zainstalowany.

Prezes żydowskiej gminy wyznaniowej, Aron Wajntraub, spodziewając się przymusowego wywłaszczenia terenu kirkutu, używa najróżnorodniejszych sposobów, ażeby do tego nie dopuścić.

Władze co pewien czas zasypywane są skargami na rzekomo bezprawne profanowanie grobów żydowskich przez Polaków. Ostatnio gmina wyznaniowa oskarżyła robotników, zatrudnionych na terenie parku, o kradzież słupów z ogrodzenia kirkutu, oskarżając jednocześnie obecnego prezesa Towarzystwa Założenia Parku p. Witaszczyka o tolerowanie tych nadużyć. Dawny prezes tegoż Towarzystwa również był stale oskarżany o rzekome tolerowanie „kryminalnego" postępowania członków Towarzystwa.

Tymczasem w ostatnich dniach wszystkie te oskarżenia zostały wyświetlone, a jednocześnie została zdemaskowana działalność prowokacyjna prezesa gminy wyznaniowej żydowskiej Wajntrauba. Mianowicie w ubiegłą niedzielę zupełnie niespodziewanie przyłapał na gorącym uczynku kradzieży sługa z ogrodzenia kirkutu żyda - tragarza.

Żydziak „przyciśnięty do muru" przyznał się, iż kradzież popełnił z polecenia prezesa gminy żydowskiej wyznaniowej, Wajntrauba.

Wypadek ten wzbudził powszechne oburzenie. Jest on bowiem istotnie charakterystyczny.

Groźny bandyta

Skazany na śmierć

Przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie toczyła się sprawa 26-letniego mieszkańca pow. brzeskiego Borysa Czekały, który dokonał w r. 1935 kilka napadów rabunkowych, morderstw i grabieży, stojąc na czele doskonale zorganizowanej szajki bandyckiej.

Dwuch członków bandy Czekały zostało zastrzelonych w czasie pościgu po dokonaniu jednego z napadów. Samego Czekałę ujęto w pociągu, którym postanowił zbiec do Prus Wschodnich.

Po rozpatrzeniu całokształtu sprawy, Sąd Apelacyjny w Wilnie zatwierdził wyroku sądu niższej instancji, mocą którego Czekałę skazano na śmierć.

Poszukiwany „mąż na przychodnie"

Na wielu słupach tramwajowych na ul. Grochowskiej pojawiły się ogłoszenia treści następującej: „Męża na przychodnie poszukuje samotna wdowa, pensja do umowy, punktualna, może być z wiktem, pożądany wiek od 35 do 45 lat".

Ogłoszenie usunęła policja, a „samotną wdowę", panią Karolinę W., zamieszkałą przy ul. Grochowskiej 212 pociągnięto do odpowiedzialności administracyjnej i skazano na grzywnę. Podobno jednak zdążyło zgłosić się do reflektantki kilku kandydatów.

Co mówią Ukraińcy?

Czy ks. Metropolita Szeptycki jest patriotą ukraińskim?

Na temat polskiego pochodzenia i patriotyzmu ks. metropolity Szeptyckiego, w ostatnich czasach wiele pisano. Mimo to, w polskiej opinii publicznej dominuje przekonanie, **że ks. metropolita** był i jest przede wszystkim gorącym patriotą ukraińskim.

Aby dowiedzieć się, jakiego zdania o ks. metropolicie Szeptyckim **są sami Ukraińcy, zwróciłem** się do jednego z wybitnych znawców młodszego pokolenia sfer ukraińskich, od którego otrzymałem garść sensacyjnych informacyj. Oczywiście, nazwiska naszego informatora ze względów zrozumiałych, ujawnić nie możemy.

Otóż na pytanie, czy ks. metropolita Szeptycki jest istotnie takim **gorącym patriotą ukraińskim** — mój rozmówca oświadczył:

— **Opowiem panu wpierw kilka** faktów, **które**, jak sądzę, wystarczą w zupełności za moją odpowiedź.

CICHY PRZEWRÓT

Otóż w tym czasie, kiedy rozstrzygała się sprawa przynależności Małopolski Wschodniej — ks. metropolita Szeptycki bawił w Genewie. Przypomnę, że przedstawiciele b. rządu Zachodniej Ukrainy z p. Petruszewiczem na czele, licząc na szerokie wpływy ks. metropolity na Zachodzie, zwrócili się do niego z prośbą o interwencję w Lidze Narodów w sprawie utworzenia z ziem Małopolski Wsch. — Zachodniej Ukrainy.

O ile mi wiadomo, ks. metropolita **Szeptycki** miał oświadczyć delegacji:

„Ja za kulisami wszystko załatwię".

Jak załatwił — to dzisiaj my wszyscy wiemy. Nie wchodzę w to — mówi mój rozmówca — czy wpływy ks. metropolity były takie, na jakie liczyły sfery ukraińskie, **w każdym** razie Ukraińców **spotkał srogi** zawód. Był czas, kiedy **metropolita** nie miał **prawa powrotu** do Polski, o czym zresztą **lwowskie dzienniki** pisały, **to też ogół Ukraińców** był zdania, **że metropolita Szeptycki** już nigdy **do Lwowa nie powróci**. Ale **pewnego pięknego dnia w 1922 r.** ks. metropolita **incognito przyjechał do Lwowa i zamieszkał** w swoim pałacu. Zaraz w pierwszą niedzielę po jego powrocie, społeczeństwo ukraińskie na wezwanie kleru, urządziło „manifestacyjne" powitanie. Przez samą ciekawość, znalazłem się w tłumie wiernych, oczekujących pojawienia się ks. metropolity na balkonie katedry św. Jura.

Kiedy wreszcie chwila ta nastąpiła — nie mogłem ochłonąć ze zdziwienia, dlaczego mimo nawoływań ks. Kunickiego do wzniesienia powitalnego okrzyku: „Sława" — **zgromadzony tłum wiernych zachował grobowe milczenie.**

To milczące zachowanie się tłumu manifestantów, **było** dla **mnie zagadką, którą** rozwiązałem dopiero wtedy, gdy do uszu moich doszły **słowa** wypowiedziane szeptem przez dwóch młodych Ukraińców:

P r o d a w n a s P o l a k a m w G e n e w i e i n e m o ż e p o d e w y t y s i a n a m w o c z y" (Sprzedał nas Polakom w Genewie i nie może popatrzeć się nam w oczy).

Niewątpliwie, ten moment i taka **chwila** przywitania należały do **jednych** z najbardziej przykrych w życiu ks. metropolity.

O. U. N. U. N. D. O I. U. N. CH.

Ks. Metropolita, jako znakomity **znawca** psychologii tłumu niewątpliwie odczuł, że tym milczącym przyjęciem, tłum dał wyraz swemu niezadowoleniu z powodu **przegranej** ukr. w Genewie — niesłusznie zresztą złożonej na karby **nieudolności** dyplomatycznej ks. **metropolity**.

W latach 1930/3 rozwinęła się w **Małop. Wsch.** terrorystyczna akcja **OUN** — równocześnie ks. metro**polita w** opinii ukr. schodził z areny polityki ukraińskiej. Były to jednak pozory — kto tak sądził — **był w błędzie.**

Ks. metropolita — wiedząc a tym postanowił wykazać wobec ukraińców i rządu polskiego, że **jedynie on, a nie kto inny, jest zawsze wyrazicielem opinii całego narodu ukr. i jedynie on reprezentuje najwartościowszą siłę polityczną, z którą wszyscy chcą czy nie chcą liczyć się muszą.** Aby tę swoją siłę wykazać i udowodnić ks. metropolita zorganizował we Lwowie zjazd młodzieży ukr. (w maju 1932 r.). **Był** to zjazd ukr. młodzieży **Chrystusowej** t. zw. **U. M. Ch. Maszerowały** wówczas kolumny **czwórkowe** — całe **bataliony uczestników** zjazdu pod przewodnictwem gr. kat. księży, w większości b. oficerów ukr. armii. Tę **wspaniałą defiladę** przyjmował sam **ks. metropolita**, aby udowodnić **również wszechmogącemu** wówczas UNDO, **że on** jest **potężnym władcą** i wykładnikiem ukraińskiego **potencjału**, zwłaszcza, że **w gronie jego świty** przyjmującej defiladę — **byli obecni**: ówczesny prezes UNDO, dr. Dmytro Lewicki, i obecny „faszysta" red. Palijiw.

Jedynie młodzież rzemieślnicza i ukr. akademicy, z wyjątkiem b. znikomej grupy — w tej imprezie udziału nie brali, dając tym samym reżyserom zjazdu dowód, że się z nimi nie solidaryzują. Że zjazd ten nie miał charakteru wyłącznie religijnego, świadczy ponadto ten **fakt**, że **w zjeździe** nie brali udziału ani ks. biskup Chomyszyn ze Stanisławowa, ani biskup Kocołowski z Przemyśla.

POLITYKA NORMALIZACYJNA

Czy ks. metropolita Szeptycki brał udział w t. zw. polityce normalizacyjnej?

Owszem, kiedy w r. 1933 po raz pierwszy w państwie polskim złożył wizytę oficjalną ks. metropolicie minister ś. p. Pieracki od tej chwili **datuje się początek** normalizacyjnej polityki. Trzeba przyznać, że w tym czasie ks. metropolita, **złożył dowody swojej lojalności**, ale normalizacja **skończyła się fiaskiem**, **ponieważ „góra" nigdy nie mogła opanować „dołów" — w szczególności ukr. młodzieży.** Według mego zdania — mówi mój rozmówca — ks. metropolita Szeptycki **nie chce walki z narodem polskim.** Przecież — jak wiadomo — **płynie w nim** krew polska i w dodatku szlachecka.

Ostatnio bratanek ks. metropolity hrabia Andrzej Szeptycki, syn Leona — niewątpliwie za namową swego stryja studiuje teologię według **obrzędu rzymsko - katolickiego.**

Wspomniał pan, że ks. metropolita uchodzi za doskonałego dyplomatę. Na czym opiera pan swoje twierdzenie?

Podam panu choćby tylko jeden przykład: W ubiegłym roku minęło 950 lat od czasu, kiedy Ruś przyjęła wiarę chrześcijańską. Zawiązał się komitet jubileuszowy, celem uczczenia tego 950-lecia i wówczas **ukraińscy politycy** zabiegali o zmianę nazwy jubileuszu: „Chrzest Rusi" na „chrzest ukrainy".

Sprawa oparła się o metropolitę Szeptyckiego, który kwestię „sporną" rozstrzygnął w sposób **wysoce dyplo**matyczny, wprowadzając o**ficjalną nazwę: „Jubileusz chrztu naszego narodu".**

Tym sposobem udało się ks. metropolicie ugłaskać „ukraińskiego" **wilka** i **równocześnie** uchronić **„ruską"** owcę.

Powiedział pan, że ks. metropolita **Szeptycki** nie chce walki z **narodem** polskim i jest lojalny w **stosunku** do Polski. Czym należy tłumaczyć to, że ks. metropolita **wysłał telegram z** błogosławieństwem dla rządu i Karpackiej ukrainy?

To było — moim zdaniem — tylko pociągnięcie taktyczne. Zresztą telegram ten miał ten skutek, że **wierni** ks. Wołoszyna bawili z delegacją w Rzymie, celem zaprotestowania przeciwko metodom rządzenia premiera Wołoszyna, jako gr. - kat. księdza.

A teraz końcowe pytanie.

Jak zdaniem pana, ustosunkowują się poszczególne partie ukraińskie do osoby ks. metropolity — jako polityka?

Nie o partiach — ale o ludności ukraińskiej i jej stanowisku mogę powiedzieć. Ludność **tę pod względem** ustosunkowania się do osoby ks. metropolity można podzielić na 4 kategorie.

Do pierwszej zalicza się elita ukraińska reprezentująca poglądy t. zw. **„starych polityków".** Patrzy ona na **ks. Metropolitę** jako **na** wybitnego reprezentanta **narodu** ukraińskiego, i **wytrawnego polityka**, zdaniem tej grupy ks. metropolita Szeptycki uważany jest za autorytet konieczny.

Druga kategoria rekrutuje się ze średniej inteligencji i niższego kleru, która wierzy w gorący patriotyzm ukr., ks. metropolity, bez żadnych zastrzeżeń.

Trzecia — to masy chłopskie, którym wprawdzie rozum chłopski nasuwa od czasu do czasu takie **wątpliwości**, jak np. „Polski graf ukr. metropolitą", ale ostatecznie idą na pasku drugiej kategorii.

Czwarta — składa się wyłącznie z młodzieży i ukr. akademików — ta grupa w przeważającej większości nie wierzy w zdolności polityczne ks. metropolity i ustosunkowuje się negatywnie.

A teraz odpowiedź łatwa na zadane mi pytanie — kończy mój rozmówca. Jedno jest pewne. **Metropolita Szeptycki był i jest tylko J. E. ks. metropolitą i prawdziwym hrabią.**

T. K.

Ankieta „Handel indywidualny, czy spółdzielczość"

Niedopuszczalne jest

Wypieranie indywidualnego handlu

przez placówki spółdzielcze

Wywiad z p. posłem Stanisławem Jóźwiakiem

Niejednokrotnie na łamach „ABC", poświęcając wiele uwagi zagadnieniom gospodarczym, oświetlaliśmy rolę i **znaczenie spółdzielczości, jej działanie i poczynania, niestety, nie zawsze zdaniem naszym idące po li**nii rzeczywistej interesów gospodarczych Polski.

Z tych też względów, chcąc to ważne zagadnienie, jakim jest wzajemny stosunek handlu indywidualnego do spółdzielczości, oświetlić wszechstronnie, zwróciliśmy się do kilku wybitnych osobistości z naszego życia gospodarczego, ażeby wypowiedziały swoje uwagi na ten temat.

Poprzednio zamieściliśmy odpowiedź dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie p. Józefa **Jakubowskieg. W numerze dzisiejszym** zamieszczamy wywiad z jednym z wybitnych przedstawicieli sfer gospodarczych Wielkopolski p. posłem Stanisławem Jóźwiakiem.

Czy spółdzielcza forma własności — zdaniem Pana Posła — powinna znaleźć zastosowanie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego?

— Stanowczo nie. Uważam, że **spółdzielcza forma własności powinna tylko tam mieć zastosowanie, gdzie jest dużo słabych jednostek gospodarczych.**

A jakie winny być zasadnicze zadania spółdzielczości?

— Zasadniczym zadaniem spółdzielczości jest stwarzanie placówek handlowych tam wszędzie, gdzie nie ma indywidualnego handlu polskiego.

Czy uważa Pan Poseł za słuszne i celowe tworzenie Spółdzielni spożywców?

— Zdaniem moim — odpowiada p. poseł Jóźwiak — **tworzenie Spółdzielni Spożywców nie jest już dzisiaj nie tylko potrzebne, ale nawet szkodliwe. Szczególnie odnosi się to do ziem zachodnich.**

Jednym z najważniejszych dzisiaj zadań jest odżydzenie i unarodowienie handlu w Polsce, czy więc zdaniem Pana Posła ruch spółdzielczy dopomaga w tym, czy też przeszkadza?

— W prowadzonej dzisiaj przez całe polskie społeczeństwo akcji unarodowienia i odżydzenia handlu ruch spółdzielczy bezwzględnie pomaga. Przede wszystkim w handlu ziemiopłodami, nabiałem i węglem w centralnych, wschodnich i południowych województwach.

Czy jest dopuszczalne z punktu widzenia interesów narodowych wypieranie indywidualnego handlu polskiego po wsiach i miasteczkach przez powstające handlowe placówki spółdzielcze?

— Jest rzeczą oczywistą i zrozumiałą, że **z punktu widzenia interesów narodowych wypieranie indywidualnego handlu polskiego po wsiach i miasteczkach przez powstające placówki spółdzielcze jest niedopuszczalne.**

Spółdzielczość jest pierwotną formą dystrybucji gospodarczej; z niej automatycznie musi wyrastać indywidualny handel.

W każdym człowieku spoczywa pęd do usamodzielnienia się i z urzędnika Spółdzielni, powinien powstać samodzielny kupiec. To doświadczenie zrobiliśmy już w końcu 19-go wieku u nas, gdzie z urzędników Spółdzielni wychodzili polscy kupcy samodzielni.

A jak Pan Poseł zapatruje się na dający się dzisiaj zaobserwować objaw gospodarczy zakładania przez związki spółdzielcze własnych warsztatów przemysłowych?

— Objaw ten nie uważam za zdrowy i celowy. Natomiast celowym byłoby, ażeby Spółdzielnie udzielały kredytu przemysłowcom polskim na uruchomienie nowych placówek przemysłowych.

Spółdzielnie zadanie to spełnić mogą, gdyż korzystają z uprzywilejowanego taniego kredytu i ulg podatkowych. Do takich celowych wykupów należy wykup młynów, tartaków, słodowni, otwieranie fabryk przetworów spożywczych, jak kaszy, płatków owsianych i t. d.

Chcielibyśmy jeszcze na zakończenie usłyszeć opinię Pana Posła, czy chęć wprowadzenia spółdzielczej formy własności do wszystkich dziedzin życia nie jest przypadkiem naśladowaniem obcych wzorów?

— Tak. To nie jest pozbawione racji. **Dążność do wprowadzenia spółdzielczej formy własności** we **wszystkich dziedzinach** życia jest **wyrazem pewnego światopoglądu nam Polakom zupełnie obcego.** Importowane do nas doktryny **są całkowicie** obce naszej psychice narodowej.

Teorie te zostały już częściowo wypróbowane na początku 19-go wieku przez Owena, Weigla i innych i wszędzie zbankrutowały.

Im bowiem jest wyższa inteligencja danego narodu, tym w każdej jednostce większy pęd do usamodzielnienia się.

Dzień utrwalenia pokoju

Radość i entuzjazm we Francji

po wyborze nowego Papieża

PARYŻ, w **marcu 1939 r. (Kor. wł.).**

Wybór **kardynała** Eugenio Pacelli na papieża **wywołał na całym** świecie żywy entuzjazm. Nad Sekwaną dzienniki **wydały** specjalne dodatki, **zaopatrzone** szczegółowymi **sprawozdaniami** o przebiegu Conclave. **Radość** jest powszechna, tym więcej, **że** w obecnej dobie, gdy po przez Europę przebiega **groźba konfliktu** wojennego, **jednomyślny obiór papieża, kontynuatora polityki zmarłego Piusa XI, obrońcy religii katolickiej i pokoju przeciwko poganizmowi XX wieku, jest gwarancją, że Kościół Katolicki, przeciwstawi destrukcyjnemu materializmowi potężną siłę swej władzy moralnej.**

Dla nikogo nie **było** tajemnicą, że kardynał Pacelli nie cieszył się **poparciem rządów w** państwach totalnych. „Oś" Berlin — Rzym wolałaby, aby na Stolicy Apostolskiej zasiadł papież bardziej przychylny ruchowi totalistycznemu.

Kościół jednak jest niezależny i nie może być mowy o jakiejkolwiek presji ze strony czynników obcych, to też w ostatnich dniach gdy wybór **kardynała** Pacellego stawał się prawie pewny, na łamach prasy **włoskiej** dała się zauważyć zmiana, a nawet życzliwość.

Dziś, gdy fakt **został** dokonany, gdy rządy Kościoła rzymsko - katolickiego **objął** nowy Papież Pius XII, **cały świat rozbrzmiewa głosami radości z dokonanego wyboru.**

Prasa francuska poświęca nowoobranemu papieżowi liczne artykuły, podkreślając wyjątkowe uczucie, jakie żywi dla narodu francuskiego, znając **cały** kraj z licznych podróży, odbytych po Republice.

W momencie, kiedy na falach radia płynęła radosna **wieść** o dokonanym wyborze, Agencja Havasa podała przesadną wiadomość o rozlepieniu na murach miast włoskich plakatów, powołujących pod broń 5 roczników.

Depesza Havasa nie wywołała żadnego wrażenia. Świadomość **społeczeństwa** francuskiego, że na Stolicy Piotrowej **zasiadł** człowiek o tak wielkiej wiedzy i wartości, który od jedenastu lat bez przerwy spełniał **nadzwyczaj** odpowiedzialne obowiązki sekretarza stanu, w którego rękach spoczywały **wszystkie sprawy** zagraniczne, bodajże jest jedynym z duchownych, znających tak dokładnie wszystkie zagadnienia polityki zagranicznej i międzynarodowej, — **świadomość** „Citoyen'a", **że u steru Państwa** Katolickiego znajduje się Pius XII, papież pokoju, jest tak silną przeciwwagą, że **panujący do niedawna pesymizm oraz hiobowa depesza agencji nie potrafiły zakłócić radosnego dnia elekcji.**

Dzień 2 marca przejdzie do historii jako jeden z najszczęśliwszych, których od dłuższego czasu świat nie przeżywał, jest to dzień utrwalenia pokoju.

J. C. S.

Aresztowanie adwokata

W Birczy koło Przemyśla aresztowano adwokata, dr. Ilnickiego, pod zarzutem popełnienia nadużyć przy intabulacji gruntów.

Do władz napływają w dalszym ciągu liczne doniesienia wieśniaków przeciw aresztowanemu adwokatowi.

KRONIKA KUPIECKA

Szkodliwy konkurent kupiectwa

Rozwiązać „Wholeworth" na Śląsku

Wymaga tego interes kraju

W ub. miesiącu zakończył się w Katowicach o czym donosiliśmy głośny proces władz skarbowych przeciwko braciom Cymberknopfom i towarzyszom o wielkie uchybienie podatkowe, w wyniku którego zasądzeni zostali na łączną grzywnę w wysokości ca dwóch milionów złotych, zabezpieczoną wyrokiem sądowym na sklepach koncernu „Wholeworth", którego oskarżeni są właścicielami.

Przewód sądowy wykazał w całej pełni szkodliwość istnienia takich koncernów kupiecko - handlowych, prowadzonych przez talmudycznych żydów. Poszkodowane bowiem jest kupiectwo polskie, poszkodowany jest kupujący i wreszcie poszkodowany jest tak że Skarb Państwa.

„WHOLEWORTH"

Podczas rozprawy jeden z obrońców oskarżonych starał się wykazać, że w innych państwach sklepy takie jak „Wholeworth" otoczone są pieczą i opieką władz państwowych. Są one bowiem, jak wywodził obrońca dźwignią handlu w ogóle, a jednym z filarów eksportu.

I tutaj właśnie z całym naciskiem należy podkreślić różnicę, jaka zachodzi między naszymi „Wholeworthami" czy podobnymi domami towarowymi, a takimiż domami w innych krajach n. p. w Niemczech.

ZASADA NIEMIECKA

Tego typu domy towarowe n. p. w Niemczech prowadzą artykuły o naprawdę jednolitych cenach, co jest przecież zasadą handlową takich sklepów. Sprzedają więc artykuły jedynie i wyłącznie np. po cenie 5, 10, 25, 50 i 100 fenigów, artykułów po innych cenach nie mają i nie sprzedają.

O ile np. jakiś artykuł kosztuje 13 fenigów, sprzedaje się po dwie sztuki za 25 fenigów lub też w większych ilościach, ale zawsze po cenie ramowej. Artykuł za 2 fenigi — 5 sztuk za 10 fenigów i t. p. Natomiast jednej sztuki za 12, 13 czy 14 fenigów, czy też za 30, 35, 40 fenigów nie sprzedaje się. Wolno sprzedawać jedynie po cenach jednolitych, jak wyżej wymieniono.

Przy takim systemie sprzedaży sklepy te nie mogą oczywiście sprzedawać takich artykułów, jakie nie mieszczą się w skali jednolitych cen — i przez to konkurencja z detalicznymi kupcami jaka bądź co bądź mimo wszystko istnieje, nie jest taka dotkliwa, jaką byłaby przy sprzedaży wszystkich towarów po wszystkich cenach.

A JAK JEST W POLSCE

Inne oblicze mają domy towarowe w Polsce, a zwłaszcza na Śląsku. Prowadzą one wszystkie artykuły wszystkich nieomal branż po wszystkich cenach — począwszy od 1 grosza aż do 100 i więcej złotych — mimo, że głośno nazywają się domami „jednolitych cen".

Są więc zwykłymi sklepami — a różnią się od innych sklepów tylko większymi obrotami i zyskami.

Przez to, że nic nie zmusza ich do trzymania się ramowych cen jednolitych, mogą sprzedawać wszystko po różnych cenach i tak oczywiście konkurować skutecznie z pozostałym kupiectwem.

Wynikiem takiej, tolerowanej przez władze i przez ogół społeczeństwa popieranej polityki handlowej są codziennie nieomal upadłości i bankructwa starych i często zasłużonych dla społeczeństwa firm kupieckich.

WAŻNY SZCZEGÓŁ

Poza tym nie wolno pominąć tego jeszcze faktu, że domy towarowe „jednolitych cen" zagranicą powstały nieomal wyłącznie z kapitałów nie krajowych, przeważnie amerykańskich.

Założyciele tych domów, nie znalazłszy na kontynencie europejskim potrzebnej ilości tych artykułów, mających być podstawą do założenia i istnienia tych domów, pomogli przede wszystkim krajowemu, a wegetującemu drobnemu przemysłowi i rzemiosłu — przez udzielania kolosalnie wielkich zamówień na dane artykuły oraz przez zapłacenie należności za te artykuły z góry, co umożliwiło rozbudowę i modernizację istniejących oraz powstawanie nowych warsztatów.

Tak wspomagane przemysł i rzemiosło mogło teraz nie tylko produkować masowo i tanio dla domów towarowych, ale mogło produkować również na eksport. Jest to bezsprzeczną zasługą takich domów towarowych... w innych krajach. Dzisiejsza produkcja tych, w wyżej opisany sposób uzdrowionych zakładów przemysłowych w małym tylko procencie idzie do domów towarowych. Lwia część tej produkcji jest dzisiaj pokaźną częścią eksportu n. p. Rzeszy Niemieckiej — do krajów ościennych i pozaeuropejskich.

ŻYDOWSKIE SPOSOBY

U nas sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Założyciele tych domów przyjeżdżają do Polski po pieniądze. Kapitał zakładowy zdobywają również swoistym żydowskim sposobem. Kilkadziesiąt pracowników i pracownic składa przed otwarciem zakładu mniejsze lub większe kaucje, których wysokość przekracza często całą wartość towaru znajdującego się na powierzonym im stole. To wystarcza dobrze na urządzenie domu i towaru, który zamawia się w znacznej ilości i po niskiej cenie, boć przecież płaci się gotówką.

Po otrzymaniu zamówionego towaru okazuje się, że „gotówka" zamieniła się w czeki z datą płatności w kilka tygodni później. Taki jest właśnie żydowski system zakładania i otwierania „Wholeworthów".

Sklep już istnieje — lecz wybór towarów jest jeszcze mniej niż skromny. Większość „bogactwa" firmy stanowią towary zleżałe i mniej wartościowe, wykupione na różnych licytacjach względnie w magazynach fabrycznych.

Podstawą istnienia u nas „Wholeworthów" jest żywy kontakt i współpraca z hienami licytacyjnymi w całym kraju. Ogromne partie różnych mniej lub więcej wybrakowanych towarów, nie mogące być wykupionymi przez kupiectwo z tego właśnie powodu czy też ze względu na wielkość tych pozycyj, przechodzą przez ręce hien licytacyjnych do magazynów takich domów towarowych.

INNE METODY

Ulubioną taktyką tych domów jest także zamawianie wielkich partji artykułów w mniejszych wytwórniach, których możliwości finansowe często przekraczają zamówienie. Zapłata „oczywiście" gotówkowa. Wielkie zamówienie zmusza fabrykanta do zaciągnięcia pożyczek w przekonaniu, że po wykonaniu zamówienia otrzyma zapłatę w gotówce. Tymczasem „Wholeworth", odebrawszy zamówiony towar, płaci dostawcy tylko tyle, ile w danym miesiącu firma sprzedała. Dostawca, obciążony obowiązkami finansowymi nadaremnie się prosi o wypłatę swej należności — i w końcu zgodzić się musi na każdą ofiarowaną mu cenę, o co właśnie żydowskim „Wholeworthom" chodziło.

Mniej znaną jest rzeczą, a jednakże prawdziwą, że sporo fabryk znakuje wyroby mniej wartościowe wzgl. nieudane, nie swoją firmą czy znakiem, lecz znakiem „Wholeworth", który je potem, oczywiście taniej niż normalnie sprzedaje.

Dziesiątki takich sposobów — poprostu umożliwia takim „Wholeworthom" skuteczną konkurencję z kupiectwem polskim.

Nie ochrona więc i pomoc należy się takim firmom, lecz natychmiastowe i bezwzględne ich rozwiązanie i likwidowanie jest nakazem chwili.

Leon Kujawski

Informator hurtu i wytwórczości Nacz. Rady Zrzeszeń Kupieckich

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego przystąpiła do wydania wielkiego informatora hurtu i wytwórczości polskiej oraz chrześcijańskiej dla całej Polski. Informator zawierać będzie adresy wszystkich firm dostarczających towar detalistom. Dane do informatora uzyskano z G. U. S'u z Roczników Izb Przemysłowo - Handlowych oraz z własnych materiałów, zebranych przez wydział hurtu S. K. P.

Jest to bodajże pierwsza próba zestawienia informatora, który nie byłby pomyślany pod kątem zysku, ale z zadaniem służenia szerokim masom kupiectwa polskiego.

W ten sposób kupiectwo polskie otrzyma nareszcie tak dawno oczekiwany informator, który je zabezpieczy przed zwracaniem się do hurtowni i wytwórni żydowskich.

Kupcy podróżujący obradują w Poznaniu

W dn. 5 b. m. odbył się w Poznaniu w „Ognisku Kupca Podróżującego" doroczny walny zjazd delegatów Rady Zrzeszeń Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych R. P. w Poznaniu.

Obrady zagaił wiceprezes Rady p. Jan Ulatowski, witając uczestników zjazdu, przybyłych z Warszawy, Katowic, Grudziądza, Bydgoszczy i Łodzi.

W czasie obrad, w związku z referatem wygłoszonym przez p. mgr. Kluczyńskiego, dyr. Wielkopolskiego Zw. Chrześc. Zrzeszeń Kupieckich toczyła się ożywiona dyskusja na temat konieczności natychmiastowej reorganizacji zrzeszeń kupieckich, reorganizacji którąby ułatwiła przejęcie handlu przez kupiectwo polskie.

Rozważania te uzupełnił w swym referacie członek zarządu Wielkopolskiego Związku Chrześc. Zrzeszeń Kupieckich p. Klausius, poświęcając główną część swego referatu omawianiu współpracy z Naczelną Radą Kupiectwa Polskiego.

Następnie po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: p. Ignacy Wujczak jako prezes oraz Bonifacy Trinschek, Stefan Kubzdela i Wiktor Worsztynowicz z Poznania. Cztery mandaty w Radzie Zrzeszeń zarezerwowano dla delegatów Warszawy.

Wyjaśnienie

W sprawozdaniu z zebrania kupców branży spożywczo - kolonialnej, które zamieściliśmy w poprzedniej kronice kupieckiej, wkradła się pomyłka, że mianowicie w dyskusji zabierał głos p. Kaltens. Dowiadujemy się, że p. Kaltens nie przemawiał wówczas, i że wobec tego nie mógł ostro atakować p. Mierzejewskiego.

Sprostowanie

Na zasadzie art. 27 i 28 dekretu prasowego (D. U. R. P. Nr. 89/38 poz 608) i wobec zamieszczenia w Nr. 62 „ABC" z dnia 2 marca 1939 roku wzmianki p. t. „Piętnujemy nieuczciwą konkurencję - żydowskie pończochy pakowane w torebki z etykietą polską" prosimy o zamieszczenie na tym samym miejscu i tymi samymi czcionkami następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że „żydowskie pończochy pakowane w torebki z etykietą polską" — natomiast prawdą jest, że pończochy z etykietą Centralnego Związku Det. Kup. Chrz. pochodzą z czysto chrześcijańskiej fabryki A. Greilich S-cy w Aleksandrowie.

2) Nieprawdą jest, że „p. Biedrzycki zgłosił się do fabryki pończoch Greilicha w Łodzi, zawierając z nim umowę, na mocy której p. Greilich zobowiązał się do pakowania swoich pończoch w torebki celofanowe z nazwą Chrześcijański Związek Kupców i Przemysłowców, a p. Biedrzycki pozwolił na umieszczenie na nich także godła związkowego" — natomiast prawdą jest, że prezydium Koła w osobach pp. J. Biedrzycki i Wład. Bajon zawarli umowę z firmą A. Greilich Spadk. w Aleksandrowie w imieniu i na podstawie uchwały Zarządu Koła Kupców Bieliźniano - Konfekcyjnych.

3) Nieprawdą jest, że „p. Biedrzycki udzielił patronatu Związkowi Kupców i Przemysłowców", który na terenie Warszawy zupełnie nie istnieje — natomiast prawdą jest, że Zarząd Koła Kupców Bieliźniano - Konfekcyjnych nie udzielił f-mie A. Greilich S-cy w Aleksandrowie patronatu, lecz prawa używania godła Związku, zarejestrowanego w Urzędzie Patentowym.

4) Nieprawdą jest, że „istnieje natomiast Stow. Kupc. i Przemysł. Chrz., którego członkowie ponieśli straty na skutek sprzedawania pończoch pod firmą Centralnego Związku przez p. Biedrzyckiego i Greilicha", natomiast prawdą jest, że na terenie Warszawy Stow. Kupców i Przemysł. Chrz. nie istnieje i wobec tego członkowie nieistniejącego Stowarzyszenia nie mogli ponieść strat. Prawdą jest, że p. Biedrzycki sprzedażą pończoch się nie zajmuje, lecz f-ma A. Greilich S-cy sprzedaje pończochy ze znakiem Związku za pośrednictwem swego przedstawiciela.

5) Nieprawdą jest, że „po otrzymaniu szeregu skarg od wielu stowarzyszeń Stow. Kupców i Przemysłowców wniosło skargę do Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego na postępowanie Centralnego Związku, który świadomie podszył się pod markę Stowarzyszenia. Ponadto postanowiono zgłosić skargę do sądu o odszkodowanie i opieczętowanie pończoch, wydanych pod powyższą firmą" — natomiast prawdą jest, że nieistniejące Stowarzyszenie nie mogło wnieść skargi i żądać opieczętowania pończoch.

6) Nieprawdą jest, że f-mę Greilich reprezentuje w Warszawie żyd Chaskiel natomiast prawdą jest, że f-ma Adolf Greilich S-cy na skutek interwencji Zarządu Koła Kupców Bieliźniano - Konfekcyjnych powierzyła swe przedstawicielstwo chrześcijaninowi.

Za Zarząd

J. Biedrzycki
Przew. Koła Kupców Biel. Konf.

W. Pintara
Kier. Biura

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

WALNE ZEBRANIE KUPIECTWA W POZNANIU

W dniu 23 b. m. odbyło się XXVI walne zebranie Zrzeszenia Kupców Chrześcijan w Poznaniu. Po zagajeniu zebrania przez p. Jana Borysa, okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Walenty Lisiewicz, który podniósł wielkie zasługi piętnastoletniej działalności prezesa Zrzeszenia p. Jana Borysa, poczym prezes Wielkopolskiego Związku p. Fr. Woźniak wręczył jubilatowi adres i upominek.

Następnie przewodnictwo zebrania objął p. Fr. Woźniak. Po sprawozdaniach i dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wobec kategorycznej odmowy ze strony p. Jana Borysa, na prezesa wybrano jednomyślnie p. Zdzisława Koźlickiego, a do zarządu pp. Jana Borysa, H. Kruka, W. Lisiewicza, Plucińskiego, Pokorę, Rotnickiego, W. Schuberta i Przepiórę.

WALNE ZEBRANIE WE WRONKACH

W dniu 27 ub. m. odbyło się walne zebranie Zrzeszenia Kupców Chrześc. we Wronkach. Nowy zarząd wybrano w składzie: prezes p. Jan Michalski, członkowie pp. Grupiński, Bączyk, Szalaty, Woźniczak, Małecki i Rędzia.

OBRADY KUPCÓW WIEJSKICH

W dniu 18 b. m. odbędzie się zwyczajne walne zebranie oddziału Zrzeszenia Kupców Wiejskich w Sędziszowie, w dniu zaś 26 bm. w Niedźwicy Dużej.

J. F. WITTKOP 71)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Sven Soederlund zbudził się wczesnym rankiem lekko podniecony zapowiedzianą na ten dzień licytacją. Widział w wyobraźni dwa obrazy, którymi chciał uzupełnić zbiory i nawet zapomniał na chwilę, że właśnie one zwabiły go do Paryża i naraziły na niekończący się szereg przykrych niespodzianek.

Rześki i wesoły, zerwał się z łóżka, myśląc, że za wszelką cenę musi nabyć te dwa wyjątkowo piękne dzieła: „Świętego Diego" i „Świętą Małgorzatę z Antiochii depczącą diabła".

Na depesze wysłane do Sorrento nie otrzymał żadnej odpowiedzi — widocznie w willi „Girandola" uważali żądanie natychmiastowego przysłania pieniędzy za kiepski żart prima aprilisowy.

Znów poprosił Kolsa o pożyczkę, czego z początku pragnął uniknąć, bo to go bardzo krępowało.

Nawiasem mówiąc udał mu się ten młodzieniec! Wykonał zlecenie leplej, niż można było się spodziewać.

Soederlund już nie wątpił, że jegomość, podający się za Linera, jest w rzeczywistości mężem Anieli.

Zatem przypuszczenia okazały się trafne, należało tylko czekać na urzędowe potwierdzenie, mające lada dzień nadejść z konsulatu polskiego. Soederlund miał wrażenie, że nie będzie ono zawierać jedynie suchych faktów, dotyczących wymiaru kary, oraz zawiadomienia o ucieczce skazanego, lecz i garść szczegółów, które mu pozwolą odtworzyć obraz całej sprawy oraz roli, jaką w niej odegrał Morzeński. W stosunku do Anieli, oczywiście.

Przewidując komplikacje, mogące wyniknąć z ponownego zniknięcia Linera, namówił Kolsa, by przyjął zaproszenie Rowelowej i przygotował się na wyjazd do Berlina. Darzył coraz większą sympatią Łotysza, postanowił wynagrodzić go hojnie, gdy zakończy czynności „przewodnika dla obcokrajowców".

Zeszedł do hallu i portier — z miną nieco mniej obrażoną, gdyż połowa rachunku hotelowego już została zapłacona — wręczył mu dwa listy: jeden był urzędowy, drugi firmowy.

Udał się na śniadanie do pobliskiej kawiarni i usiadł w ogródku. Przejechał samochód do polewania ulic, pozostawiając po sobie przyjemny zapach świeżości.

Soederlund odsunął filiżankę, otworzył z początku urzędowy list i przebiegł oczami — był to nakaz stawienia się do komisariatu, w którym go przesłuchiwano po aresztowaniu w banku.

Postanowił tam pójść po licytacji. Ci panowie z policji mogli poczekać trochę — przetrzymali go wczoraj całą godzinę, nie pytając, czy ma czas.

Na drugim liście widniał nagłówek: „Raymond i S-ka. Fabryka mydła i perfum".

Czego znów ci panowie od niego chcieli? Doszedł z nimi do zgody, sprzedał zdjęcia i na tym koniec! Może się rozmyślili i chcą, by im zwrócił te dziesięć tysięcy franków? To byłoby szczytem naiwności, zwłaszcza z handlowego punktu widzenia!

Przeczytał list i zaniósł się głośnym śmiechem. Sięgnął po filiżankę, wychylił ją duszkiem, nie patrząc, postawił ją krzywo na spodek i jeszcze raz przeczytał list.

(D. c. n.).

Alarmujące liczby
Jedno lotnisko na milion mieszkańców
może fatalnie utrudnić rozbudowę lotnictwa

Dla nikogo już dziś nie ulega wątpliwości, że położona na trasie przeciwnych sobie, a dość mocnych państw, Polska musi mieć silne lotnictwo, że to jest warunkiem jej niepodległości zarówno politycznej, jak i gospodarczej, warunkiem jej międzynarodowego autorytetu. Innymi słowy armia jest wykładnikiem siły narodu, a siłą armii jest lotnictwo.

Nie można jednak zapominać o tym, że lotnictwo składa się z konstrukcji, z ilości sprzętu, elementu ludzkiego i wreszcie z ilości... lotnisk. Ponieważ wszystkie poprzednie składniki już na łamach „ABC" rozważaliśmy, zajmiemy się ostatnim: lotniskami.

Lotniska są głównym warunkiem wydajności pracy lotnictwa wojskowego i pod tym względem należy to zagadnienie rozpatrywać przede wszystkim. Dla celów wojskowych nie są wskazane, ani potrzebne lotniska podmiejskie, komunikacyjne bo te w pierwszej fazie wojny są wystawione na najsilniejsze działanie nalotów nieprzyjaciela. Potrzebne są natomiast lotniska oddalone od miast, rozproszone, z umożliwionym zamaskowaniem zabudowań, a nawet samego lotniska. Musi to być przestrzeń, ze względu na ciężkie maszyny bombowe, niemniejsza niż 400 metrów w promieniu, przy czym okolica nie może być zabudowana w promieniu kilometra.

Do budowy lotnisk mamy w Polsce warunki niemal idealne. W Szwecji, Norwegii czy Kanadzie trzeba wysadzać w powietrze skały, wyrąbywać lasy, podczas gdy w płaskiej i nizinnej naogół Polsce wystarczy znaleźć odpowiedni grunt, w miarę przepuszczalny i jednocześnie zwarty, a więc nie gliniasty ani piaszczysty.

A tymczasem jak się ta sprawa przedstawia w Polsce? Jak już pisaliśmy Polskę należy zaliczyć do pierwszych pięciu państw lotniczych Europy. Otóż we Francji, która ma 2.000 samolotów pierwszej linii 213 lotnisk, jedno lotnisko przypada na 120.000 mieszkańców. W Niemczech na 2.800 samolotów p. l. jest 300 lotnisk, a więc 255.000 mieszkańców przypada na jedno lotnisko. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Pln. jedno lotnisko przypada na 53.000 mieszkańców. A w Polsce na jedno lotnisko przypada... 1.000.000 mieszkańców.

Te dość chyba wymowne cyfry biją na alarm. Społeczeństwo polskie winno zrozumieć, że rozbudowę lotnictwa trzeba zaczynać od podstaw, a więc od lotnisk, które w naszych warunkach nie są specjalnie kosztowne. A tymczasem, jeśli wojsko na manewrach musi gdzieś założyć lotnisko w myśl swych postanowień taktycznych, to mimo odszkodowań, które są płacone w takich wypadkach — wszędzie słychać sarkania niezadowolnych chłopów i nawet ziemian.

Winny to również zrozumieć samorządy, które mają równie poważny wpływ na tę sprawę.

Po „Temperamentach" „Brat Marnotrawny"

W teatrze Małym dotąd idzie codzień przy wypełnionej szczelnie widowni doskonała sztuka Cwojdzińskiego „Temperamenty".

W próbach znajduje się komedia Wilde'a „Brat Marnotrawny", reżyserowana przez Z. Ziembińskiego. Premiera jest oczekiwana z dużym zainteresowaniem.

RADIO

CZWARTEK, 9 MARCA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Poranek dla szkół powszechnych. 11.25 Piosenki (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 Dialog. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiadomości gospod. 16.20 Audycja dla młodzieży. 16.40 Utwory fortepianowe na 4 ręce. 17.20 Pogadanka. 17.30 Audycja. 18.00 Audycja dla młodzieży. 18.30 „Muzyka poważna i muzyka lekka". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik. Komunikat śniegowy. Wiadomości sportowe. 21.00 Utwory Henryka Wieniawskiego. 21.35 Szkic literacki. 21.50 Audycja. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.30 „Grzegorz Gerwazy Gorczycki, kompozytor Katedry Wawelskiej" — tr. z kościoła akademickiego w Krakowie.
21.00 Utwory H. Wieniawskiego gra Mieczysław Paszkiet.
23.05 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II.

14.00 Walce w różnych postaciach. 15.00 Nasi artyści rewiowi, dramatyczni i filmowi (płyty). 16.00 Koncert. 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 Odczyt. 21.30 Muzyka lekka (płyty). 22.35 Utwory Mendelsohna. 23.00 Muzyka taneczna z „Cafe-Club"

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Kronika dźwiękowa. 20.35 Śpiewa Chór Dana.

STACJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Z naszych oper. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Pogadanka aktualna. 1.05 „Pieśń Ziemi Krakowskiej" 1.30 Co przyniosła poczta zza oceanu? 2.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2.10 Orkiestra dęta

PIĄTEK 10. III.

6.30 Pieśń Wielkopostna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Wiązanki na tematy operetkowe (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi ks. Rękasa. 16.35 Koncert solistów. 17.20 Transmisja z Lasek. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni. 19.00 Muzyka Straussa. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55 Koncert rozrywkowy. 20.20 Reportaż z Watykanu. 20.36 Dziennik. Wiadomości meteorologiczne i sportowe. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Odczyt. 22.45 Muzyka (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.20 „Dom ciszy i skupienia w Polsce" — ks. Wład. Korniłłowicz (transmisja z Lasek).
19.00 Muzyka Jana Straussa z f. „Wielki walc".
21.00 Chór P. R.: Hymny kościelne Jacka Różyckiego.
21.15 Koncert symfoniczny z ndz. Aleksandra Unińskiego (fort.).

WARSZAWA II

14.00 Zespół Stefana Rachonia. 15.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.05 Ludwik van Beethoven. 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka (płyty). 20.05 Koncert symfoniczny. 21.05 Muzyka popularna (płyty). 21.20 Szkic literacki. 22.35 Recital śpiewaczy. 23.00 Koncert popularny (płyty).

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.05 Transmisje z Filharmonii Warszawskiej. Koncert symfoniczny.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Polskie utwory na altówkę. 0.25 Audycja. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Omówienie programu na tydzień przyszły w języku angielskim. 1.05 Melodie wojskowe. 1.20 Gawęda żołnierska. 1.30 Koncert chopinowski. 2.00 Pogadanka. 2.10 Śpiewa Poznański Chór Katedralny. 2.20 Gra Sekstet Blaschke.

— XXX —

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 282.20, Bruksela 89.30, Helsinki 10.98, Londyn 24.88, Mediolan 27.87, Nowy Jork (kabel) 5.30 i 3/8, Oslo 125.10, Paryż 14.08, Zurych 120.60,

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 99.00; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I emisji 102.00; dolarówka 44.25; 4 proc. konsolidacyjna (większe i drobne) 68.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 68.00 (po 100 zł.) 68.38; 5 proc. konwersyjna (drobne) 68.50; 5 proc. kolejowa konwersyjna (drobne) 68.00.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 65.1 3— 65 00; 4 proc. ziemskie VI seria 55.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73.75 — 73.25 — — 73.75 — (po 1000 zł.) 75.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 67.25 (1938 r.) 65.13); 8 proc. poż. szkolna 83.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.00 — 21.50, żyto 14.25 — 14.75, jęczmień 18.25 — 18.50, owies I st. 15.75 — 16.00, gryka 20.50 — 21.00, rzepak oz. 48.50 — 49.50, wyka 21.00 — 22.00, groch polny 23.50 — 25.50, koniczyna b. 310.00 — 330.00, mąka pszenna gatunek I 35.50 — 38.50, gatunek II 30.50 — 32.00, żytnia gat. I 24.25 — 24.75; żytnia razowa 19.25 — 19.75; otręby pszenne grubsze 12.75 — 13.25; średnie 11.75 — 12.25 miałkie 11.75 — 12.25, żytnie 9.75 — 10.50, makuchy lniane 22.50 — 23.00 makuchy rzepak. 14.00 — 14.50, siano prasowane 8.00 — 8.50, słoma prasowana żytnia 4.25 — 4.75.

Były kelner i były kryminalista
prawą ręką dyrekcji „Vacuum"
Nowe szykany żydowskich kolonizatorów

Szósty dzień strajku okupacyjnego pracowników firmy „Vacuum Oil Co" upłynął pod znakiem dalszych szykan dyrekcji firmy.

Przez kilka godzin przed południem toczyła się jednostronna konferencja dyrekcji z głównym inspektorem pracy p. Klottem. Insp. Klott wysunął ze swej strony kompromisowy, niezbyt dogodny dla pracowników projekt ugody i mimo, że projekt ten nie odpowiadał w zupełności pracownikom, dla wykazania maksimum dobrej woli zgodzili się oni na takie właśnie załatwienie sprawy. Okazało się jednak, że żydowscy kolonizatorzy z „Vacuum" mają znacznie większe wymagania, bo po prostu nie chcą się zgodzić na żadne ustępstwa.

Mało tego. W czasie, gdy toczyły się te pertraktacje, a więc zdawałoby się w czasie swego rodzaju zawieszenia broni między obu stronami wyzyskiwacze żydowscy posunęli swój tupet tak daleko, że lekceważąc sobie toczące się w inspektoracie pracy pertraktacje, przysłali do okupowanego lokalu swego zausznika, Antoniego Czerwińskiego, aby zabrał stamtąd meble i papiery firmy.

Przy tej okazji wartoby się zająć bliżej osobą p. Czerwińskiego, który jest jedynym aryjczykiem po stronie żydowskich kolonizatorów. Człowiek ten, wysługujący się żydom z gorliwością naprawdę godną lepszej sprawy ma za sobą przeszłość bardzo bogatą. W „Pielgrzymie" pelplińskim podano mianowicie brzmienie prawomocnego wyroku tamtejszego sądu, z którego wynika, że już dość dawno sąd skazał p. Czerwińskiego na 7 miesięcy więzienia za sprawy nie mające nic wspólnego z polityką.

Były kelner jednego z podrzędniejszych zakładów dostawszy się do „Vacuum" awansował bardzo szybko, pomimo że posiada wykształcenie zaledwie dwóch klas szkoły ludowej.

Tajemnicza sprawa sądowa
Złodziej — recydywista oskarżył się
o niepopełnione przestępstwo

Niezwykle sensacyjna rozprawa sądowa była przedmiotem badań zarządzonych ostatnio przez Sąd Apelacyjny w Warszawie.

Odbywający w więzieniu grodzieńskim karę 5-letniego pozbawienia wolności, wielokrotnie karany złodziej recydywista Witold Kostecki skazany został na 2 lata więzienia, a oskarżony przezeń paser Judka Rutman na 3 lata więzienia.

Obrońca pasera wystąpił ze skargą apelacyjną, zgłaszając sensacyjny wniosek o przeprowadzenie dodatkowych badań, gdyż zdaniem jego Kostecki w czasie przypisywanej sobie kradzieży przebywał w jednym z prowincjonalnych więzień, a co zatym idzie, jego klient nie może być w tę kradzież wmieszany.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń Warszawski Sąd Apelacyjny ustalił, że Kostecki rzeczywiście w ciągu całego 1935 r. odbywał karę w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie, a więc nie mógł popełnić w tym czasie kradzieży w Warszawie.

W wyniku odkrycia paser został uniewinniony, natomiast wyrok 2-letniego więzienia na Kosteckiego, będzie prawdopodobnie przyczyną wznowienia postępowania w tej sprawie.

Motywy, jakie skłoniły recydywistę do samooskarżenia się i narażenia na nową karę, pozostały dotychczas nie wyjaśnione.

Nie jest wykluczone, iż Kostecki miał jakieś porachunki z paserem, którego oskarżył i którego chciał wtrącić do więzienia.

Nowe pokłady surowcowe

W szeregu państw odkryto nowe pokłady złóż mineralnych.

Na północnych krańcach Kanady oraz w Grenladii natrafiono na nowe złoża nafty, w Szwecji odkryto pokłady rudy miedzianej, a w Mandżurii odkryto najbogatsze z dotychczasowych na Dalekim Wschodzie pokłady rudy miedzianej. Na terenach świeżo odkrytych przystąpiono odrazu do eksploatacji.

Rozpoczęcie prac
Polskiego Komitetu Żywnościowego

Pod przewodnictwem wiceministra Roln. i Ref. Roln., inż. Michała Wierusz - Kowalskiego, odbyło się we wtorek, 7 b. m., inauguracyjne posiedzenie Pol. Komitetu Żywnościowego. W charakterze członków przybyli na posiedzenie przedstawiciele nauki, rzeczoznawcy, przedstawiciele ministerstw, następnie przedstawiciele organizacji oraz prasy.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Komitetu, wicem. Wierusz-Kowalski.

Zdaniem p. wiceministra, gros prac Komitetu winno skupiać się na zagadnieniu konsumcji artykułów żywnościowych. Wspólną bazą dla tych prac winno być ułożenie w polskich warunkach bilansu wyżywienia. Bilans ten w chwili obecnej stoi w niektórych warstwach poniżej poziomu minimalnego. Z kolei winien nastąpić podział konsumentów artykułów żywnościowych na warstwy społeczne, gdyż inne warunki będzie posiadał bilans wyżywienia dla ludności wiejskiej, a inne dla miejskiej, inne dla komórek rodzinnych, a jeszcze innę dla takich organizmów, jak fabryki, warsztaty, szpitale i t. p. Musi się tu przewidywać różnorodne zastosowanie i metody pracy.

Na koniec przedstawił p. wiceminister zaprojektowany przez siebie zakres prac poszczególnych sekcji Komitetu. Według projektu p. wiceministra, przyjętego przez zebranych, prace Komitetu rozdzieliłyby się na sześć różnych sekcji.

Po przemówieniu p. wiceministra wywiązała się obszerna dyskusja, po której wybrano komisję regulaminową w składzie: min Gościcki — przewodniczący, prof. Szulc, dyr. Korniłowicz, dyr. Rapacki, dyr. Igielski i p. Karczewska.

Przemytnicy zorganizowani przez żyda
przemycał wieczne pióra i jedwabie z Niemiec

ŁÓDŹ, 7. 3. W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczęła się rozprawa przeciwko Chaskielowi Königowi z Warszawy oraz 9-ciu innym oskarżonym, którzy zorganizowali na wielką skalę przemyt wiecznych piór, materiałów jedwabnych i szkieł optycznych z Niemiec.

Przestępcza działalność szajki przemytniczej naraziła Skarb Państwa na poważne straty.

Rozprawa potrwa 3 dni.

Wiadomości gospodarcze

KONTYNGENTY NA DRÓB DO NIEMIEC

Jak się dowiadujemy, wyznaczone zostały kontyngenty eksportowe na drób do Niemiec. Na gęsi przypada suma 6.500.000 zł., a na kury 650.000 zł. W porównaniu z kontyngentami zeszłorocznymi, tegoroczny kontyngent na gęsi został minimalnie podwyższony, natomiast na kury pozostał w tej samej wysokości.

SPÓŁDZIELNIA ZBYTU TRUSKAWEK

Hodowcy truskawek w pow. krakowskim i wielickim zamierzają założyć spółdzielnię zbytu, która, z pominięciem pośredników, nawiąże bezpośredni kontakt z hurtownikami owoców.

Jak wiadomo, w okolicach Krakowa w ostatnich latach przemieniono pola pszeniczne na plantacje truskawek, które bardziej opłacają się. Dzienna produkcja na tych terenach dochodzi w sezonie do 8 — 9 wagonów.

PARCELACJA DÓBR SOŁECZNO

W pow. wrzesińskim rozparcelowano prywatne dobra rycerskie Sołeczno. Rozparcelowano dotąd 75 procent gruntów, t. j. 1.200 morgów. Jest to pierwsza w tym powiecie parcelacja prywatna.

W BYDGOSKIM PODWYŻSZONO PODATEK O 50%

Bydgoska Rada Powiatowa uchwaliła podwyższenie na przeciąg 5 lat podatku drogowego o 50%. Na ten okres opracowano plan wybudowania nowych nawierzchni drogowych i doprowadzenia dróg do zadawalającego stanu. Koszt tych robót wyniesie przeszło 2 miliony zł. Na zadrzewienie przydrożnych dróg powiatowych drzewami owocowymi przeznaczono 100.000 zł.

Przygotowanie aptek do O.P.L.G.

W okresie pogotowia podczas ćwiczeń obrony przeciwlotniczo-gazowej w Warszawie apteki odwiedzane będą przez t. zw. rozjemców, którzy mają wizytować stan przygotowania aptek do O. P. L. G.

Rozjemcy będą notowali stan maskowania świetlnego aptek, stan pogotowia personelu fachowego i pomocniczego, zapas wody i t. p. Prócz tego rozjemcy będą zapoznawali się ze stanem zapasu artykułów niezbędnych do likwidowania skutków nalotu, jak np. środki opatrunkowe, wapno chlorowane i t. d.

Obozy pracy dla maturzystów wprowadzone będą w roku bieżącym

W roku bież. wprowadzone być mają w całym kraju, po raz pierwszy w myśl nowych przepisów o przysposobieniu wojskowym, obowiązkowe obozy pracy dla maturzystów.

Ci uczniowie, którzy w kwietniu—maju złożą egzaminy dojrzałości przydzieleni zostaną do obozów pracy, które trwać będą tylko ok. 6 tygodni. W ten sposób maturzyści będą posiadali jeszcze wystarczający okres czasu na przygotowanie się do egzaminów konkursowych na wyższe uczelnie.

Obrady Zjednoczenia
Polskich Lekarzy Katolików

Zjednoczenie Polskich Lekarzy Katolików zainaugurowało pierwsze swoje w roku bieżącym zebranie złożenie hołdu trzem wielkim Zmarłym na przełomie nowego i starego roku. W krótkich a gorących słowach nakreślił przewodniczący zarysy postaci: J. E. X. Arcybiskupa Teodorowicza, wielkiego siewcy słowa Bożego, arcymistrza polskiego słowa, J. Em. X. Kardynała Kakowskiego, owego dobrego pasterza, który nawet po zgonie chciał pozostać przy swej owczarni, polecając złożyć swe prochy pośród maluczkich na ubogim cmentarzu, wreszcie Romana Dmowskiego, który dziś zwłaszcza, po zamknięciu wielkiej księgi żywota, coraz bardziej się staje Lumen Poloniae. Po skończonym przemówieniu obecni uczcili pamięć dostojnych Zmarłych zbiorową modlitwą.

Resztę posiedzenia zajął dyskusyjny referat, poświęcony sprawie świadectw lekarskich, których krzywe niekiedy drogi wołają o należyte ich wyprostowanie.

W dyskusji podkreślano, że nader pożądanym byłby w tej mierze i udział szerokiego ogółu, który zbyt często w sposób natarczywy, nie zdając sobie sprawy z istoty rzeczy, domaga się świadectw niezgodnych z sumieniem katolika i godnością zawodową lekarza.

Wybory
do Izb Lekarskich

Wobec upływu 5-letniej kadencji Rad Izb Lekarskich w Polsce zgodnie z ustawą w ostatnim kwartale r. b. odbędą się wybory do Rad.

Z miasta

PRAKTYKI DLA STUDENTÓW

Miejskie przedsiębiorstwa i zakłady dostarczają w ciągu całego roku licznych praktyk studentom wyższych uczelni. W r. ub. na terenie miejskich instytucyj (nie licząc szpitali) odbywało praktykę ok. 150 studentów, w tym 20 z zagranicy. Były to praktyki płatne. Poza tym miasto chętnie zezwala na odbywanie praktyk bezpłatnych.

ARBITRAŻ DLA RYMARZY

W wyniku długotrwałych pertraktacyj u inspektora pracy, przedstawiciele związków pracowników rymarskich zgodzili się na rozstrzygnięcie sporu o nowy układ zbiorowy drogą arbitrażu. W najbliższych dniach nastąpi powołanie arbitrów, a w konsekwencji przypuszczalnie likwidacja zatargu.

STAN ZATRUDNIONYCH

Wobec sprzyjającej pogody wzrosła ostatnio liczba zatrudnionych na miejskich robotach publicznych. W okresie ostatnich 10 dni liczba ta zwiększyła się ok. 400 osób i osiągnęła liczbę 2415.

LECZNICA WAD WYMOWY

Pod opieką miejskiej lecznicy wad wymowy przy ul. Kruczej 21 znajduje się obecnie przeciętnie ok. 100 dzieci, skierowanych na kurację przez lekarzy szkolnych. Leczenie odbywa się systemem lekcyjnym codziennie w godz. 12—15.

PRZENIESIENIE DWORCA WILEŃSKIEGO

Sprawa przeniesienia Dw. Wileńskiego została odłożona na lata późniejsze. Dla polepszenia zaś komunikacji z miastem do czasu przeniesienia dworca, na przejeździe kolejowym na ul. Radzymińskiej mają być ograniczone przetoki stacji towarowej.

Zaznaczyć należy, że Dw. Wileński w obecnym miejscu tamuje rozwój Targówka.

POSZERZENIE UL. WARECKIEJ

Ważna arteria komunikacyjna w śródmieściu ul. Warecka zostanie znacznie poszerzona, co przyniesie dużo korzyści ożywionemu w tym punkcie ruchowi kołowemu. Poszerzenie nastąpi przez zburzenie starych ruder.

Pucz komunistyczny w Madrycie

Egzekucje na ulicach miasta

Pogłoski o rokowaniach z gen. Franco

BURGOS, 7. 3. Komuniści, zaskoczeni pierwotnie ostatnimi zarządzeniami rady obrony narodowej i rządu gen. Miaja **usiłowali dzisiaj nad ranem dokonać w Madrycie rozpaczliwego zamachu stanu.** Madryt dowiedział się o tym z przemówienia płk. Casado, który zapewnił, iż na całym terytorium, znajdującym się pod władzą nowego rządu panuje obecnie spokój.

Tendencje antykomunistyczne rady obrony narodowej zaznaczają się coraz wyraźniej. **Wszyscy poważniejsi przewódcy komunistyczni w Madrycie albo zbiegli, albo zostali aresztowani, albo zginęli podczas ostatniego puczu w Madrycie.**

Dzisiaj po południu przemawiał przez radio gen. Miaja, który oświadczył, iż rada obrony narodowej jest gotowa do zakończenia wojny w sposób honorowy dla obu stron. Nie chcemy — powiedział gen. Miaja — dalszego bezużytecznego rozlewu krwi. Pragniemy dać wam pokój.

Walki na prowincji

BILBAO, 7. 3. Ostatnie informacje, nadchodzące z Madrytu, dowodzą, że sytuacja w stolicy jest poważna, wskutek zorganizowanej ubiegłej nocy przez elementy komunistyczne próby puczu. **W niektórych dzielnicach Madrytu trwają jeszcze walki komunistów z odziałami junty obrony kraju.** Poza Madrytem doszło do krwawych starć w Guadalajara, Albecete i Cuenza, gdzie komunistom udało się zawładnąć poważniejszymi zapasami broni.

Rozstrzelanie 50 oficerów

Oddziały junty madryckiej wzięły do niewoli kilka tysięcy członków brygad komunistycznych. 50 oficerów, walczących po stronie komunistów zostało natychmiast rozstrzelanych. Po obu stronach padło wielu zabitych i rannych. Szpitale madryckie są przepełnione.

Na ulicach miasta odbywają się doraźne egzekucje puczu komunistycznego. Liczba rozstrzelanych przywódców komunistycznych wynosi zgórą 200.

Nieprzejednane stanowisko rządu gen. Franco

BURGOS, 7. 3. Wydana dziś przez ministerstwo spraw zagranicznych rządu narodowego enuncjacja podkreśla, że hiszpańska armia narodowa bynajmniej nie jest skazana na zawieranie z kimkolwiek paktów, by w ten sposób wejść w posiadanie Madrytu. Rząd w Burgos nie jest skłonny zgodzić się na jakiekolwiek warunki przeciwnika. Jeżeli nieprzyjaciel pragnie zakończenia działań wojennych, nastąpić to może jedynie pod jednym nieodzownym warunkiem: całkowita i bezwarunkowa kapitulacja.

Komunikat zaznacza w końcu, że taktyka, obrana przez pewnych republikańskich dowódców wojskowych i polityków, którzy obecnie złorzeczą dr. Negrinowi, w rzeczywistości jest podstępem, którym jednak rząd narodowy nie da się podejść.

Rokowania o pokój rozpoczęte?

RZYM, 7. 3. Agencja Stefani donosi z Perpignan, że według obiegających tam pogłosek gen. Miaja miał wysłać dziś po południu płk. Casado w charakterze parlamentariusza na terytorium Hiszpanii narodowej celem przeprowadzenia z gen. Franco pertraktacyj w sprawie przerwania działań wojennych i przekazania terytoriów, dotychczas jeszcze nieobsadzonych przez wojska narodowe.

Lister także uciekł

PARYŻ, 7. 3. Na lotnisku w Tuluzie wylądowały dziś dalsze samoloty hiszpańskie ze zbiegłymi z Hiszpanii republikańskiej przewódcami politycznymi i dowódcami wojskowymi. — Wśród nich znajduje się również płk. Lister, dowódca osławionej brygady międzynarodowej swego imienia.

„Temps" donosi, że dotychczas już 24 polityków i dowódców wojskowych schroniło się z terytorium Hiszpanii republikańskiej za granicę.

Arriba Polonia!

Audycja z Hiszpanii o Polsce

POZNAŃ, 7. 3. Jeden z poznańskich krótkofalowców zdołał nawiązać kontakt ze stacją krótkofalową falangistów hiszpańskich w Valladolid. Po porozumieniu się ustalono wspólną audycję na noc z 4 na 5 marca. Audycja ta odbyła się w Poznaniu w obecności generalnego konsula hiszpańskiego. W Valladolid natomiast było kilka osób, m. in. szef stacji falangistów hiszpańskich oraz jeden Polak z Hiszpanii.

Audycję wygłosiła stacja hiszpańska w kilku językach. Trwała ona od godz. 1 do 3-ej w południe i była w Poznaniu doskonale słyszana.

Audycję zakończyli Hiszpanie okrzykiem „Arriba Polonia" i prośbą o umożliwienie nawiązania kontaktu z innymi krótkofalowymi stacjami w Polsce.

Czy podróż Goeringa ma charakter wyłącznie prywatny?

PARYŻ, 7. 3. Ogłoszone dziś w Rzymie szczegóły pobytu marszałka Goeringa we Włoszech, a w **szczególności zapowiedź jego wyjazdu do Libii i oficjalnych rozmów,** jakie przeprowadzi on z czynnikami włoskimi, wywołały duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych.

Zwraca się uwagę na deklaracje Quai d'Orsay, złożoną dziennikarzom, iż rząd francuski jest przekonany o ściśle prywatnym charakterze podróży marszałka Goeringa.

Wizyta prezydenta Szwajcarii w poselstwie polskim w Bernie

BERN, 7. 3. Poseł R. P. w Bernie i pani Komarnicka podejmowali dziś śniadaniem prezydenta konfederacji szwajcarskiej Ettera wraz z małżonką.

Na śniadaniu byli również obecni: radca związkowy Motta z małżonką, nuncjusz papieski Bernardini, poseł angielski sir Johne Warner z małżonką, poseł belgijski hr. d'Ursel z małżonką i poseł węgierski Welics.

Calinescu premierem rumuńskim

BUKARESZT, 7. 3. Nowomianowany prezes rady ministrów Armand Calinescu złożył na ręce króla Karola przysięgę.

Z powodu zgonu patriarchy Mirona Cristea, członkowie korpusu dyplomatycznego w imieniu swych rządów kondolencje.

Czerwona flota — rozbrojona

złożyła broń w Bizercie

BIZERTA, 7. 3. O godz. 17-tej **eskadra okrętów rządowych hiszpańskich weszła na redę portu. Na okrętach przewieziono do Tunisu ok. 5 tys. Hiszanów, w tej liczbie 500 — 600 osób cywilnych, wśród nich wiele kobiet.**

Eskadra okrętów hiszpańskich składała się z 3 krążowników: „Miguel de Cervantes", „Libertad" i „Mendez Munez" oraz 8 kontrtorpedowców: „Ulloa", „Jorge Juan", „Almirante Miranda", „Escano", „Lepanto", „Almirante Antequerra", „Almirante Valdes" i „Gravina".

Po rozbrojeniu tych jednostek przez wyjęcie zamków z dział oraz zarekwirowania broni i amunicji, statki pod nadzorem marynarki francuskiej, eskortowane przez krążownik „Dupleix", wprowadzone zostały do basenu portowego.

Nie wolno pań całować w rękę

Formalny zakaz departamentu zdrowia

RYGA, 7. 3. Departament Zdrowia wydał formalny zakaz całowania pań w rękę przy powitaniu i pożegnaniu. Zakaz umotywowany jest względami sanitarnymi. Poprzedziła go akcja propagandowa, podczas której rozdano wiele broszur i rozklejono dużą ilość barwnych plakatów, ilustrujących szkodliwość całowania pań w rękę.

Pomimo tej propagandy nowe zarządzenie posiada wielu wrogów zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Zanosi się na bojkot zarządzenia, tymbardziej, że trudno sobie wyobrazić, aby opornych, którzy w dalszym ciągu będą całować panie w rękę skazywano z tego powodu na grzywny lub więzienie.

Pod koła pociągu

Wpadł strażnik kolejowy

TCZEW, 7. 3. Pod Tczewem zginął tragiczną śmiercią 24-letni strażnik kolejowy Roman Grommuth.

Pełnił on służbę na odcinku Malinowo — Tczew. Widząc zbliżający się pociąg przeszedł na tor przeciwległy i wpadł pod koła idącego w przeciwnym kierunku pociągu tranzytowego.

Ciężko rannego Grommutha przewieziono do szpitala, gdzie zmarł w godzinę po wypadku.

O podział rynków światowych

Wizyta ministrów brytyjskich w Berlinie

przedmiatem dyskusji w Izbie Gmin

LONDYN, 7. 3. **Zapowiedziana wizyta ministrów brytyjskich w Berlinie była dziś przedmiotem szeregu interpelacyj w Izbie Gmin.**

Odpowiadając na interpelację min. handlu Stanley stwierdził, że udaje się do Berlina, by uczestniczyć w obiedzie, jaki wydaje Reichsgruppeindustrie **w związku z rozmowami, prowadzonymi z federacją przemysłowców brytyjskich na temat konkurencji między poszczególnymi przemysłami obu krajów.**

Minister wyraził nadzieję, że będzie miał okazję nawiązania kontaktów oraz dokonania przeglądu ogólnych zagadnień handlowych W. Brytanii i Niemiec z wybitnymi przedstawicielami niemieckiego życia gospodarczego.

Gdy jeden z posłów zapytał, czy wizyta min. Stanleya dotyczyć będzie jedynie spraw handlowych i czy zagadnienia polityczne będą wyłączone, **minister oświadczył, że zainteresowania jego idą w kierunku ekonomicznym i że osobistości, które spodziewa się spotkać, należą do grona wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego.**

Na zapytanie posła Mandera, **czy przewidziana jest rewizyta feldmarszałka Goeringa lub min. Goebbelsa, Stanley oświadczył, że chętnie powitałby w Londynie w każdym czasie wizytę dr. Funka. Z tej odpowiedzi ministra należałoby wyciągnąć wniosek, że wizyta ta jest przygotowywana.**

Stanley zaprzeczył następnie suggestiom, jakoby propozycje, dotyczące krótkoterminowych długów Niemiec, miały być przedmiotem dyskusji w czasie jego wizyty berlińskiej.

Miasto razem z T. K. K. T. będzie prowadziło teatry stołeczne

Po zatwierdzeniu przez władze nadzorcze uchwały tymczasowej Rady Miejskiej o przystąpieniu miasta do spółki z Towarzystwem Krzewienia Kultury Teatralnej dla prowadzenia opery i teatrów stołecznych, **można oczekiwać jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca zawarcia umowy o utworzeniu spółki.**

Będzie ona miała charakter spółki akcyjnej, w której obie strony posiadają po 50 procent akcji.

Nadwyżka ze strony miasta w postaci wartości gmachów teatralnych zostanie zabezpieczona na pierwszym numerze hipoteki gmachów, które — w razie likwidacji spółki — miasto przejmie z powrotem.

Objęcie teatru przez nową spółkę może nastąpić już w kwietniu, na październik bowiem musi być przygotowane otwarcie nowego sezonu w operze.

Podstawy finansowe nowej opery zostaną wzmocnione przez państwo, dzięki włączeniu do budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. oficjalnie po raz pierwszy subwencji w kwocie 500 tys. zł.

Bankructwo finansowe Wołoszyna

UNGWAR, 6. 3. Z Husztu donoszą, że sytuacja finansowa rządu Wołoszyna staje się z każdym dniem trudniejsza. Nauczyciele otrzymali w pierwszych dniach marca pensję w wysokości zaledwie około 2/3 dotychczasowych poborów. Również zmniejszono w tej samej proporcji emerytury nauczycielskie.

Wielka Rada Faszystowska

sformułuje żądania wobec Francji

RZYM, 7. 3. W tutejszych kołach **dyplomatycznych utrzymują, że oficjalne sformułowanie żądań włoskich pod adresem Francji nastąpi po posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej, która odbędzie się w dniu 21 marca br. Żądania włoskie będą zakomunikowane Paryżowi normalną drogą dyplomatyczną.**

Publiczne ogłoszenie postulatów włoskich przez Mussoliniego nastąpi prawdopodobnie w dniu 23 marca br. w przemówieniu, które wygłosi on okazji 20-ej rocznicy założenia partii faszystowskiej.

Włochy zwiększają zbrojenia

Fabryka samolotów koło Neapolu

W pobliżu Neapolu rozpoczęto obecnie budowę nowej wielkiej fabryki samolotów i motorów samolotowych. Fabryka ta posiadać będzie własne lotnisko i produkować będzie motory, karoserie oraz wszystkie części samolotowe. Samoloty produkowane w nowej fabryce zaopatrzone będą w motory Alfa - Romeo, karoseria zaś będzie całkowicie zbudowana z metalu.

Ostatnie wiadomości sportowe

Śląsk — Wiedeń 11:5

Chlubne zwycięstwo Ślązaków

KATOWICE, 7. 3. Rozegrany w Katowicach mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Śląska i Wiednia zakończył się wysokim zwycięstwem Śląska w stosunku 11:5.

Mecz nie był zbyt interesujący **poza** spotkaniami **w** wadze muszej i **półciężkiej.**

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej — Jasiński pokonał na punkty Pichlera.

W koguciej — Jarząbek odniósł zwycięstwo nad Szewczykiem.

W piórkowej — Weigruen zremisował z Maetke.

W wadze lekkiej — Janas został znokautowany w drugiej rundzie przez Weroslę.

W wadze półśredniej Śląsk wygrał walkowerem z powodu niestawienia się wiedeńczyka Kartza, który po walce w Warszawie z Kolczyńskim (kiedy to został znokautowany) nie był jeszcze zdolny do walki.

W wadze średniej — Paterok zwyciężył na punkty Friesingera.

W wadze półciężkiej — Kolonko przegrał na punkty z Kollerem.

W wadze ciężkiej Piłat znokautował w trzeciej rundzie wiedeńczyka Blaette.

Zuchwały napad rabunkowy

63.000 zł. łupem opryszków

POZNAŃ, 7. 3. Niesłychanie śmiałego napadu rabunkowego dokonano w poniedziałek wieczorem w śródmieściu Poznania na gońca znanej kolektury loteryjnej w Poznaniu.

Mianowicie goniec tej firmy Piotr Wróblewski wiózł rowerem kasę dzienną kolektury, znajdującą się w walizie, gdzie poza tym znajdowały się losy loteryjne wartości nominalnej około 60.000 złotych, znaczki stemplowe na 2.500 zł. i zł. 500 gotówką.

Posłańca zaczepiono na ulicy, obalono na jezdnię, a potem pobito i pokaleczono. Równocześnie rabusie porwali walizkę.

Rannego gońca przewieziono do szpitala, a policja wszczęła pościg za rabusiami.

REDAKCJA. Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32, Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13. 15—18 Poznań. 27 Grudnia 2 Włocławek. Cyganki 34 135 Kalisz Rzeźnicza 4 tel 477 Katowice ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA. miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna. **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski, **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne, **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, **Witold Domański** — dział kulturalny, **Tadeusz Żakiewicz** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa, Al. Jerozolimskie 121